

Polska delegacja partyjno-rządowa wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 4 listopada udala się z Warszawy do Moskwy na uroczystości 40-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej polska delegacja partyjno-rządowa. W skład delegacji wchodzi: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, prezes Naczelnego Komitetu ZSL — Stefan Ignar i przewodniczący Centralnego Komitetu SD — Stanisław Kulczyński, Delegacji towarzyszy Józef Czesak — sekretarz Komisji Zagranicznej KC PZPR.

O godz. 18.10 polska delegacja partyjno-rządowa przybyła samochodem na punkt graniczny w Terespolu.

Po krótkim postoju samochody ruszają w stronę Brześcia. Na dworcu w Brześciu Wł. Gomułka wygłosił krótkie przemówienie, po czym delegacja serdecznie żegnała wsiadając do pociągu, który przy dźwiękach granej przez orkiestrę „Warszawianki” rusza do Moskwy.

A. Zapotocky zachorował

4 bm. praskie sanatorium państwowe opublikowało następujący komunikat:

„W dniu dzisiejszym nagle zachorował poważnie prezydent Republiki Czechosłowackiej, tow. Antonin Zapotocky i został przyjęty na leczenie do państwowego sanatorium. Stan chorego wieczorem 4 listopada był zadowalający”.

Tak, TPPR

...jest współorganizatorem i jednocześnie fundatorem pierwszej nagrody w naszym Wielkim Konkursie — odpowiadamy uczestnikom naszego błyskawicznego konkursu.

Musimy zresztą przyznać, że takiej odpowiedzi pomogło nam udzielić „konduktorowi radzieckiemu” z notatki pod tyt. „Niespodzianka” około 200 czytelników, przysyłając trafne rozwiązanie. Nie było ono widocznie trudne, bo tylko dwie osoby nie mogły znaleźć wszystkich błędów.

Tak więc doszło do pierwszej przyjemności w naszym Wielkim Konkursie. Koleżanka Wandzia (znana czytelnikom jako W. Chila), wyciągnęła 5 rozwiązań. Oto adresaci i jednocześnie zdobywcy nagród książkowych:

Halina Rychter, Poznań, ul. Długosza; Trafankowska, Poznań, Armii Czerwonej; Barbara Nowakówna, Krotoszyn; Liliana Kaufman, Poznań, Wawrzyńca; Regina Dworniczek, Poznań.

Wszystkich szczęśliwców zapraszamy do odebrania nagród w redakcji... i wzięcia udziału w Wielkim Konkursie.

Poznaj człowieka Kraju Rad — taki cel postawiło sobie obecnie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ludzie radzieccy, których dotychczas znaliśmy z wyników ich pracy, mają tak samo jak i my kłopoty i radości, kochają się, smuca, przeżywają tragedie osobiste, a w pracy prócz wspaniałych osiągnięć mają także dni niepowodzeń. Kiedy zobaczymy ich w podobnych momentach życiowych do naszych, będą nam bardziej bliscy, zrozumialsi.

Zbliża się 40 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rewolucji, która w poważnym stopniu zadecydowała o naszej niepodległości. Obecnie gdy przywrócono do życia leninowskie zasady współistnienia narodów, gdy stosunki między naszymi państwami oparły się na nich, musimy o tym pamiętać.

A TPPR na codzień? To kluby, dyskusje, filmy, imprezy, kontakty z ludźmi Kraju Rad, wycieczki do Związku Radzieckiego. Cel? Poznaj dobrze sąsiada!

Tyle o celu naszego konkursu — w stylu telegraficznym.

Dziś ostatnia rycina. Od jutra redakcja zacznie pracować nad Waszymi odpowiedziami, a 10 bm. ogłosimy prawidłowe rozwiązanie. Potem publiczne losowanie nagród. Więć do dzieła. Powodzenia!

9 V
1945



KUPON

UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W WIELKIM KONKURSIE.

Imię i nazwisko
Adres:

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Jak sobie pościelesz...

— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 5 XI 1957

Nr 263 [4283]

Fantastyczny sukces nauki radzieckiej

Półtonowy Sputnik Nr 2 krąży wokół Ziemi

Pies pierwszym pasażerem w locie kosmicznym

MOSKWA (PAP)

Jak donosi agencja TASS, w dniu 3 listopada 1957 r. Związek Radziecki wypuścił w przestrzeń drugiego z kolei sztucznego satelitę Ziemi. Jest to ostatni człon rakiety nośnej, w którym rozmieszczone są zasobniki z aparaturą i radionadajnikami. Ciężar zasobników z aparaturą wynosi 508,3 kg. Oprócz nich znajduje się tam zasobnik z żywym psem.

Satelita wyrzucony został z szybkością orbitalną około 8 tys. metrów na sekundę. Jego maksymalne oddalenie od powierzchni Ziemi wynosi ponad 1.500 km. Całkowite okrajenie kuli ziemskiej trwa około 102 min.

Na pokładzie sputnika znajdują się:

aparatura do badania promieniowania słonecznego;

aparatura do badania promieni kosmicznych; aparatura do badania temperatury i ciśnienia; hermetyczny zasobnik, w którym znajduje się pies; zasobnik ten zaopatrzony jest w urządzenia klimatyzacyjne, w żywność i instrumenty do badania reakcji żywego organizmu w przestrzeni kosmicznej; aparatura do przekazywania naukowych danych na Ziemię; dwa nadajniki radiowe funkcjonujące na falach o częstotliwościach 40.002 oraz 20.005 megahertzów; źródła energii elektrycznej.

Zespół radzieckich uczonych, wynalazców i konstruktorów, którzy zbudowali drugi Sputnik, uczcił w ten sposób 40 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W ciągu kilkunastu godzin, jakie minęły od chwili wypuszczenia Sputnika Nr 2, uczeni radzieccy zdobili odebrać i odczytać szereg sygnałów nadawanych przez aparaturę pomiarową, umieszczoną we wnętrzu nowego satelity Ziemi.

Oto kilka danych dotyczących orbity Sputnika Nr 2:

Obiega on Ziemię w 103,7 minuty, tj. w czasie o 7,5 minuty dłuższym niż jego „starszy brat” w pierwszych dniach podróży kosmicznej. Mimo znacznego zwiększenia wagi aparatów i instrumentów pomiarowych, a także powolki — nadano Sputnikowi Nr 2 olbrzymią szybkość lotu w chwili jego wejścia w orbitę, aby tym samym przedłużyć czas jego istnienia i funkcjonowania. Dzięki nadaniu ogromnej szybkości początkowej, ten satelita-olbrzym obiega kulę ziemską po orbicie znacznie bardziej oddalonej od powierzchni Ziemi niż Nr 1. Podczas gdy pierwszy satelita Ziemi oddalał się

od jej powierzchni najwyżej o 900 km, Sputnik Nr 2 przechodzi w kulminacyjnym punkcie oddalenia na wysokości 1700 km od powierzchni Ziemi.

W obserwatoriach radzieckich odbierane są i rejestrowane wszystkie naukowe obserwacje odbywające się na „pokładzie” Sputnika Nr 2. Główne obserwacje dotyczą szeregu problemów medycznych i biologicznych, co wiąże się z zagadnieniami lotów

(Dokończenie na str. 2)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Weryfikacja ugruntuje ścisły związek partii z masami

(Inf. wł.)

W dn. 4 bm. odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR w Poznaniu.

Na wstępie I sekretarz KW pos. Wincenty Kraśko poinformował zebranych o przebiegu i rezultatach X Plenum KC, po czym sekretarz KW Jan Olzak wygłosił obszerny

Ujęcie szpiegów obcego wywiadu

WARSZAWA (PAP)

W październiku br. służba bezpieczeństwa MSW zatrzymała dwóch agentów wywiadu amerykańskiego.

Na terenie pow. Szczecin aresztowano niejakiego Mikolaja Rybuwalenka przy którym zakwestionowano komplet fałszywych dokumentów polskich na nazwisko Michał Józef Rybarski. Jak stwierdzono, Rybuwalenko, po przeszkoleniu przez wywiad amerykański i wyposażeniu w fałszywe dokumenty, został nielegalnie przerzucony przez granicę.

W okolicach Jeleniej Góry zatrzymano w końcu października br. Walentego Kmiecika. Przy zatrzymanym znaleziono fałszywe dokumenty oraz ekwipunek szpiegowski.

W obu sprawach trwa śledztwo.

Radzieccy goście w Poznaniu

Przyjazd delegacji KPZR z Charkowa...

(Inf. wł.)

Dziś na godz. 2 w nocy zapowiedziała swój przyjazd, na zaproszenie KW PZPR, delegacja Obwodowego Komitetu KPZR z Charkowa z sekretarzem Obwodowego Komitetu — Łukaszowem na czele.

Członkowie delegacji zwiedzają zakłady przemysłowe w Poznaniu oraz szereg miejscowości w naszym województwie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechała do Charkowa delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu pod przewodnictwem sekretarza KW Stanisława Furgała. (mh)

...i przedstawiciele kultury radzieckiej

Środowisko kulturalne Poznania z radością powita na pewno wiadomość, że w śróde

przybędzie do nas w gościnę grupa pracowników kultury

(Dokończenie na str. 2)

Wybory do rad narodowych

2 lutego 1958 r.

Uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP)

Na swym kolejnym posiedzeniu Rada Państwa podjęła dwie uchwały w sprawach wyborów do rad narodowych, ratyfikowała 2 umowy międzynarodowe oraz mianowała sze reg osób na stanowiska sędziowskie.

Rada Państwa podjęła uchwałę o zarządzeniu wyborów do rad narodowych wojewódzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych, osiedli i gromadzkich, wyznaczając datę wyborów na niedzielę 2 lutego 1958 r.

Zgodnie z postanowieniami nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych, Rada Państwa ustaliła liczbę członków wojewódzkich rad narodowych oraz miejskich rad narodowych w miastach wyłączonych z województw w granicach od 80 do 120.

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu ma liczyć 110

Zapowiedź wizyty Adenauera w Londynie

LONDYN (Radio)

W Londynie podano do wiadomości, że w początkach przyszłego miesiąca przybędzie tam z wizytą kanclerz NRF — Konrad Adenauer.

radnych, a Rada Narodowa m. Poznania — 80.

Rada Państwa ratyfikowała podpisaną w Genewie dnia 9 lipca 1956 r. europejską konwencję dotyczącą społecznego zabezpieczenia pracowników, zatrudnionych w transporcie międzynarodowym oraz podpisaną w Warszawie dnia 13 lipca 1957 r. umowę między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiec Republiką Demokratyczną o współpracy w dziedzinie polityki społecznej.

Rada Państwa powołała 15 osób na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich, 1 osobę na stanowisko sędziego okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych oraz 33 osoby na stanowiska sędziów sądów powiatowych.

Z racji Prezidium WRN

Komendant wojewódzki MO złożył sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa

(Inf. własna)

Ostatnie posiedzenie Prezidium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu poświęcone było głównie dyskusji nad sprawozdaniem pułk. Cadera, Komendanta Wojewódzkiego MO o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Wielkopolski. Do spraw tych powrócimy w osobnym artykule.

Nadto Prezidium omówiło sprawy finansowo-budżetowe oraz uchyliło uchwałę Prezidium PRN w Krotoszynie, dotyczącą przyznania rejonów kominiarskich przedsiębiorstw przemysłu terenowego; Prezidium WRN przyznało owe rejonu napowrót miejscowej spółdzielczości pracy.

Istotną jest uchwała, podjęta przez Prezidium WRN, o utworzeniu Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian Roślin w gospodarstwie Majków, pow. kaliski. (pż)

2 osoby zmarły

Katastrofa kolejowa na stacji Parkowo

(Inf. wł.)

3 bm. na stacji PKP Parkowo (pow. Oborniki) nastąpiła katastrofa kolejowa.

Spółród 13 osób, które w tym wypadku doznały cięższych lub lżejszych obrażeń zmarli na miejscu księgowy Zygmunt Przygodzki, zamieszkały w Poznaniu. W godzinach popołudniowych zmarli w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności poznański adwokat Ignacy Moszczeński.

Jak doszło do katastrofy? Krytycznego dnia we wczesnych godzinach rannych, na stojącej w Parkowie pociąg towarowy, wjechał pociąg osobowy, zderzając z Chodzieży do Poznania. Miał on być wypuszczony na tor sąsiedni.

W wyniku katastrofy częściowo uszkodzeniu uległy dwa pociągi oraz 4 wagony, w tym jeden osobowy. Sześciu rannych przebywa obecnie w obornickim szpitalu. Pięciu pasażerom udzielono doraźnej pomocy.

MO zatrzymała do dyspozycji władz prokuratorskich dyżurnego ruchu stacji Parkowo — Józefa Lisa, podejrzanego o spowodowanie katastrofy.

Śledztwo — prowadzone przez Prokuraturę — w toku. (t)

Międzypaństwowe spotkanie w pilce nożnej Polska — Finlandia o zakwalifikowanie się do finałów mistrzostw świata rozegrane 3 bm. w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 4:0.

Na zdjęciu: Drużyna Polski. CAF — fot. Dąbrowiecki



Polityka i działalność Żukowa

sprzeczne z leninowskimi zasadami kierowania siłami zbrojnymi

MOSKWA (PAP)

„Prawda” z 3 listopada zamieszcza artykuł na temat uchwały Plenum KC KPZR.

Dziennik podkreśla, że w obradach, prócz członków Komitetu Centralnego wzięli również udział marszałkowie Związku Radzieckiego, dowódcy okręgów wojskowych, członkowie rad wojskowych oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa obrony ZSRR.

Na Plenum — pisał „Prawda” — przemawiali m. in.: marszałkowie Malinowski, Koniew, Rokossowski, Sokolowski, Jeremienko, Klimoszenko, Biriuzow oraz admirał Gorskow i generałowie armii Batow, Zacharow i Kozakow. Wielu spośród nich od kilkudziesięciu lat znało Żukowa z jego pracy. Wskazywali oni na poważne braki w pracy Żukowa i krytykowali jego wypracowania oraz niepartyjne zachowanie się na stanowisku ministra obrony.

Artykuł Koniewa

W tym samym numerze „Prawdy” ukazał się artykuł marszałka Koniewa, poświęcony głównie analizie błędów i wypaczeń Żukowa. Koniew pisał, iż Żukow niewłaściwie, niezgodnie z postawą partyjną kierował takim skomplikowanym organizmem, jakim są siły zbrojne państwa radzieckiego, brutalnie naruszał leninowskie zasady kierowania siłami zbrojnymi...

Marszałek Koniew podkreśla, że partia wysoko ocenia zasługi ludzi, którzy swą pracą lub czynami bojowymi pomnażają chwałę ojczyzny, jednakże — dodaje on — „jeśli ludzie ci nie rozumieją istoty radzieckiego ustroju społecznego i państwowego popadają w zarozumiałstwo i zaczynają nie doceniać kierowniczej roli partii, to bez względu na ich dawne zasługi naród pozbawia ich swego szacunku i zaufania. Tak właśnie stało się z tow. Żukowem. Przecenił on siebie i swe zdolności, wszystkie problemy związane z kierowaniem siłami zbrojnymi starał się rozstrzygać jednoosobowo, nie wysłuchując opinii innych i całkowicie opinię tę ignorując”.

Autor stwierdza, że szczególnie jaskrawo linia partii wypaczona była w takich zagadnieniach, jak wychowanie i szkolenie kadr oficerskich. „Siła dyscypliny w armii radzieckiej jako armii nowego typu — pisał Koniew — opiera się na świadomym pełnieniu obowiązków wojskowych przez skład osobowy armii, na patriotyzmie i umiłowaniu ojczyzny, na wierności wobec idei marksizmu-leninizmu. Żukow zaś usiłował całą pracę wychowawczą zastąpić

„Prawda” podkreśla następnie, że Żukow zabierając głos na Plenum uznał słuszność wysuwanych przeciwko niemu zarzutów i oświadczył m. in.: „Obecne Plenum było dla mnie wielką szkołą partyjną. Stwierdzam z ubolewaniem, że dopiero tu, na tym Plenum, zrozumiałem znaczenie swych błędów, szczególnie błędów politycznych popełnionych przeze mnie, jako członka Prezydium Komitetu Centralnego Partii”. Żukow dodał, że również inni wojskowi powinni w właściwy sposób pojmować rolę partii w kierowaniu armią.

Żukow oświadczył, że wyrażnie odpowiednio wnioski z uchwały Komitetu Centralnego i że będzie starał się nie popełniać więcej błędów.

środkami czysto administracyjnymi”.

Marszałek Koniew przypomina, że w armii i marynarce radzieckiej żyła była zawsze tradycja ścisłej więzi między jednostkami wojskowymi a terenowymi organizacjami partyjnymi i komсомolskimi oraz załogami przedsiębiorstw i instytucji. „Taka praktyka — pisał autor — wzbogacała życie wewnętrzne wojska, podnosiła morale, przyczyniała się do umocnienia dyscypliny wojskowej i gotowości bojowej naszych sił zbrojnych. Jednakże w ostatnich czasach wskutek dążeń Żukowa do oderwania armii i marynarki od partii zerwano z tą piękną tradycją. Co więcej, na każdym kroku naruszano statut naszej partii, który żąda od organów politycznych, by utrzymywały najściślejszą więź z terenowymi komitetami partii”.

„Tak więc — reasumuje Koniew — nie chodzi tu o poszczególne błędy, lecz o system błędów, o określoną tendencję wyrażającą się w tym, że Żukow traktował radzieckie siły zbrojne jako swą własną domenę”.

W dalszym ciągu artykułu autor zarzuca Żukowowi, że chętnie się swymi zasługami, wynosił się ponad innych i wyolbrzymiał swą rolę w sukcesach radzieckich sił zbrojnych. „A tymczasem — pisał Koniew — tow. Żukow powinien był pamiętać, że w jego działalności było немало poważnych błędów i omyłek. Nie należy na przykład zapominać, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny tow. Żukow zajmował wysokie stanowisko szefa sztabu generalnego i że ponosi on niemłą część odpowiedzialności za stan i bojową gotowość wojsk radzieckich w chwili, gdy trzeba było odeprzeć agresję faszystowską. Nie ulega wątpliwości, że niesłuszna ocena Stalina, jeśli chodzi o sytuację militarno-polityczną w przededniu wojny, była przesłanką wielkich niedociągnięć w przygotowaniu kraju i jego sił zbrojnych do odparcia agresji. Ale naszych niepowodzeń w pierwszym okresie Wielkiej Wojny Narodowej nie można tłumaczyć tylko tym faktem. Poważną odpowiedzialność za to, że wojska naszych okręgów pogranicznych zostały zaskocone zniemacka przez napaść armii faszystowskich, spoczywa również na ówczesnym szefie sztabu generalnego, tow. Żukowie, w którego dyspozycji znajdowały się bezsporne dane świadczące o realnym niebezpieczeństwie napaści Niemiec faszystowskich na ZSRR”.

Marszałek Koniew przytacza następnie szereg faktów z okresu Wielkiej Wojny Narodowej na poparcie twierdzenia, że Żukow bezpodstawnie wyolbrzymiał swą rolę w kierowaniu poszczególnymi operacjami wojennymi. Pisał on, że „Żukow niesłusznie przypisuje sobie szczególną rolę w opracowaniu planu ofensywnych operacji strategicznych, mającej na celu rozgromienie wojsk niemiecko-faszystowskich pod Stalingradem”. „Jeżeli sięgniemy do faktów historycznych — stwierdza Koniew — stanie się jasne, że nie tylko sama koncepcja, ale również wszystkie podstawowe założenia planu rozgromienia wojsk niemiecko-faszystowskich pod Stalingradem zrodziły się w dowództwie poszczególnych frontów i ich sztabów już w toku zaciętych walk obronnych na froncie stalingradzkim”.

„W swej praktycznej działalności — czytamy dalej w artykule — tow. Żukow szczególnie wyraźnie podkreślał, że on jeden spośród strategów radzieckich nie poniósł żadnej klęski w czasie Wielkiej Wojny Narodowej. Jest to sprzeczne z faktami historycznymi. Żukow był szefem sztabu generalnego, a później zastępcą dowódcy naczelnego w owoich trudnych dniach, gdy armia radziecka ponosząc ciężkie porażki cofała się w głąb kraju”.

„Tow. Żukow — czytamy dalej w artykule — pretenduje do szczególnej roli również w operacji berlińskiej, uważając, że decydującą rolę w tej operacji odegrał dowodzony przez niego pierwszy front białoruski. Rola pozostałych frontów biorących udział w operacji berlińskiej sprowadza się, jego zdaniem, do ciosów wyłącznie pomocniczych, co nie odpowiada prawdzie historycznej”. Autor przypomina przebieg operacji berlińskiej, zwracając uwagę na pewne omyłki popełnione przez Żukowa w czasie jej przeprowadzania.

„Jest rzeczą charakterystyczną, że tow. Żukow sam niejednokrotnie występował przeciwko kultowi osoby Stalina, ostro krytykując go za jego błędy. Jednakże krytyka ta nie zmierzała do tego, aby pomóc partii w przewyżczeniu negatywnych następstw kultu jednostki, lecz aby siebie wywyżżyć”.

„Fakty te — konkluduje autor artykułu — świadczą, że tow. Żukow wskutek niewłaściwej postawy partyjnej mylnie zrozumiał wysoką ocenę swych zasług. Zatracił on skromność partyjną, której uczył nas Lenin, i która powinna cechować każdego radzieckiego męża stanu”.

W niedzielę opuścił Nowy Jork, udając się samolotem w drogę powrotną do Moskwy, radziecki minister spraw zagranicznych — Gromyko.

GAILLARD UBIEGA SIĘ O INWESTYTURE

Nowy kandydat na premiera Francji Felix Gaillard po odbyciu rozmowy z prezydentem René Coty oświadczył, iż przystępuje do formowania swego gabinetu. Dodał on, że we wtorek o godzinie 15 stanie on przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym, gdzie będzie się ubiegał o inwestyturę.

ODZNACZENIE S. MARSZAKA „Prawda” opublikowała dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o przyznaniu pisarzowi Samuelowi Marszakowi z okazji jego 70 urodzin orderu Lenina za wybitne zasługi w dziedzinie literatury.

OPOZYCJA PRZEGRAŁA...

W niedzielę odbyły się w Portugalii wybory do parlamentu. Do parlamentu portugalskiego składającego się ze 120 członków nie wszedł ani jeden przedstawiciel opozycji.

Naukowcy polscy o radzieckiej literaturze

WARSZAWA (PAP)

W Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się 4 bm. otwarte posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN, poświęcone uczczeniu 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W czasie posiedzenia, którego otwarcia dokonał członek Rady Naukowej IBL — prof. dr Z. Klemensiewicz, referat pt. „Radziecka nauka o literaturze w świetle ostatnich dyskusji teoretycznych” wygłosił prof. H. Markiewicz.

Gorący dzień

(Telefonem od specjalnego wysłannika API)

Moskwa, 4 listopada
Gorący dzień przeżyła wczoraj Moskwa i cały Związek Radziecki.

Ogłoszono uchwałę plenum Komitetu Centralnego KPZR w sprawie polepszenia pracy partyjno-politycznej w Armii Radzieckiej. Usunięcie marszałka Żukowa ze składu prezydium Komitetu Centralnego jak i z samego komitetu świadczy, że partia czujnie śledzi rozwój wydarzeń w kraju i zdecydowana jest nie dopuścić do powtórzenia się błędów, które tyle szkody przyniosły w przeszłości w związku z wykształceniem się kultu jednostki. Społeczeństwo radzieckie, mając w pamięci skutki tego wypaczenia, na licznych zebraniach aktywnie partyjnego i społecznego, zdecydowanie popiera decyzję Komitetu Centralnego mimo popularności i niewątpliwych zasług wojennych marszałka Żukowa.

Wyraźne kultu jednostki w armii jest szczególnie niebezpieczne dla rozwoju demokracji, dla ścisłej więzi armii ze społeczeństwem, narodem. Marszałek Koniew w obszernym artykule w „Prawdzie” szczegółowo opisuje niewłaściwe i sprzeczne z leninowskimi normami i uchwałami XX Zjazdu KPZR postępowanie Żukowa.

Wokół Żukowa przy jego bezpośrednim udziale zaczęła się w armii tworzyć aureola stawy i nieomylności. Lizusy i podskakiwacze zaczęli na wszelkie sposoby wychwalać i wielbić Żukowa w odczytach, na wykładach, w pogadankach, broszurach, książkach. Na przykład malarz Jakowlew namalował obraz Żukowa na wspietym białym koniu, u którego nóg na tle płonącego Reichstagu le-

żały strątowane sztandary hitlerowskie. Żukow kazał obraz ten umieścić w muzeum Armii Radzieckiej. Żukow przyłożył też rękę do przerobionego scenariusza znanego filmu „Bitwa stalingradzka”. Usunięto z niego to, co stanowiło kult Stalina, ale jego miejsce zajął Żukow, przy tym do filmu dodano sztucznie karty sławiące Żukowa w walkach pod Moskwą i w Berlinie.

Wszystkie te fakty są w Moskwie szeroko komentowane i wywołują zrozumiałą reakcję. Wojsko, w którym ostatnio krytyka i samokrytyka w organizacjach partyjnych właściwie była likwidowana, przyjęło z dużym zadowoleniem decyzję partii o przywróceniu leninowskich norm wychowania armii, powiązania niezbędnej w armii dyscypliny wojskowej z głęboką polityczną pracą uświadamiającą. Po przywróceniu żywej więzi oddziałów wojskowych z zakładami pracy, z ludnością, z lokalnymi organami partyjnymi; uchwała KC to zwycięstwo linii ustalonej na XX Zjeździe, to wzmocnienie potęgi armii radzieckiej, wspieranie wyposażonej technicznie, to ważny czynnik polityczny i wychowawczy.

Ogromną sensacją tego samego dnia stało się wystrzelenie drugiego sztucznego satelity. Sputnik, znacznie większy od pierwszego, wyposażony w skomplikowaną aparaturę naukową, a przede wszystkim — w żywy organizm na swoim pokładzie, od niedzielnego ranka krąży już w Kosmosie. Czytelnicy znają już szczegóły tego nowego wspaniałego sukcesu nauki i techniki radzieckiej z depesz. Zachmurzone niebo Moskwy nie pozwoliło niestety na obserwację nowego satelity, ale sygnały przezeń nadawane są tu dobrze słyszane, a wiadomości otrzymywane z aparatury sygnalizującej zachowanie się psa świadczą, iż jest on spokojny i jak dotychczas dobrze znosi podróż w Kosmosie.

Do Moskwy nadchodzą już entuzjastyczne wypowiedzi wielu uczonych świata. Prasa drukuje wypowiedzi prezesa PAN prof. Tadeusza Kotarbińskiego, który oświadczył: „Świat jest zachwycony sukcesem nauki radzieckiej”. Wiceprzewodniczący Brytyjskiego Towarzystwa Międzypolarnego, Kenneth Gattand depeszuje: „To jest wprost fantastyczne”.

Oba te doniesienia wydarzenia są dobrym, pełnym zdrowym optymizmem, zapoczątkowaniem światowego tygodnia 40-lecia. Co kilka godzin przybywają do Moskwy nowe delegacje państwowe i partyjne z różnych krajów. We wtorek oczekiwany jest przyjazd polskiej delegacji partyjno-rządowej z Władysławem Gomułą na czele.

W zakładach pracy i instytucjach odbywają się uroczyste akademie, zebrania, zabawy związane z rocznicą Rewolucji. Sympia się przy tej okazji wysoki odznaczania, order, nagrody dla najbardziej zasłużonych pracowników. Szereg przedsiębiorstw po osiągnięciu odpowiedniego poziomu wydajności pracy przeszło dziś z ośmiu na siedmiogodzinny dzień roboczy.

Moskiewska kolonia polska licznie zebrała się w poniedziałek wieczorem w salonach naszej ambasady na uroczystej akademii.

Dwaj weterani Rewolucji, pracownicy ambasady, Stanisław Morawski i Władysław Orzechowski opowiedzieli o swoim udziale w walkach o zwycięstwo bolszewików w Moskwie i Irkucku. Zespół polskich studentów uczelni moskiewskich wypełnił część artystyczną. Ciesząc się dużym powodzeniem ich teatrzyk „Zielona Gęś” daje przedstawienie w Wyższej Szkole Nauk Plastycznych na akademii dla studentów radzieckich.

Część naszej starej kolonii moskiewskiej uroczystie obchodziła dni zaduszne. Kościół katolicki na Małej Lubiance, odnowiony i wzbogacony w nowe malowidła, był przez 3 dni pełen wiernych, przeważnie starszych kobiet, zresztą nie tylko Polaków. Przychodzą tu również katolicy — członkowie niektórych ambasad. Dawny ksiądz, Francuz, ustąpił miejsca polskiemu księdzu, Boturewiczowi, którego kazania w dobrej polszczyźnie nacechowane są spokojem i umiarem.

Gustaw BUTLOW

Długi sztuczny księżyc krąży wokół Ziemi

(Dokończenie ze str. 1)

międzyplanetarnych. Jak wiadomo, w specjalnej hermetycznej kabinie we wnętrzu Sputnika Nr 2 umieszczono psa rasy eskimoskiej, a specjalna aparatura rejestruje główne wskaźniki fizjologicznych funkcji tego zwierzęcia. Pierwsze krótkofalowe informacje ze Sputnika Nr 2 donosiły, że pies zachowuje się spokojnie i jego ogólny stan jest zadowolający. Stacje naziemne rejestrują także sygnały ze Sputnika Nr 2, dotyczące promieni kosmicznych, temperatury itd. Radiostacja Sputnika Nr 2 pracuje normalnie.

Więść o wystrzeleniu przez uczonych radzieckich drugiego sztucznego satelity Ziemi o wadze sześciokrotnie większej od pierwszego i wystrzelonego na dwa razy większą wysokość oraz zawierającego żywego psa w środku — wy-

wołała olbrzymie wrażenie wśród uczonych całego świata.

Ważna próba przed realizacją lotów kosmicznych człowieka

MOSKWA (PAP)

Wywiadu dla radia moskiewskiego na temat Sputnika, udzielił w niedzielę wieczorem profesor Kasatkin, członek Akademii Nauk ZSRR i uczestnik radzieckiej delegacji, która brała ostatnio udział w kongresie astrofizyków w Barcelonie.

Profesor Kasatkin oświadczył, że podróżująca wewnątrz Sputnika suka „Lajka” znajduje się stale w stanie „nieważkości” i poddana jest promieniowaniu kosmicznemu, niesłychanie intensywnemu na wysokości lotu satelity. Zachowanie się psa pozwoli określić, w jakim stopniu żywy organizm reaguje na różne zjawiska naturalne w przestrzeni kosmicznej, przede wszystkim na promieniowanie i utratę ciężaru, spowodowaną równaniem się przyciągania ziemskiego i siły odśrodkowej. Sputnik wyposażony jest w najrozmaitsze aparaty pomiarowe, z których jedne notują zjawiska zachodzące w przestrzeni kosmicznej, inne zaś kontrolują oddychanie, ciśnienie i działalność serca zwierzęcia. Pierwszy żywy pasażer Kosmosu — powiedział prof. Kasatkin dostarczy cennych informacji dla realizacji przyszłych podróży międzyplanetarnych.

Dr Rinehard z obserwatorium astrofizycznego w Cambridge (Massachusetts) oświadczył, że jego zdaniem Rosjanie podejmą próbę „sprowadzenia” psa z powrotem na Ziemię i dodał, iż jest to technicznie niemożliwe.

Z ostatniej chwili

LONDYN — (Radio)

W poniedziałek wieczorem uczeni radzieccy oświadczyli, że pies znajdujący się w sputniku nr 2 wciąż cieszy się dobrym zdrowiem. Do tego czasu pies okrążył Ziemię ponad 20 razy.

Uczeni moskiewscy stwierdzają, że być może psa uda się sprowadzić żywego na Ziemię.

(K)

Dymisja Hardinga

LONDYN (PAP)

Gubernator Cypru marszałek Harding wrócił w poniedziałek do Londynu. W dniu 1 grudnia zastąpi go oficjalnie na tym stanowisku były gubernator Jamajki Hung Foot.

Zgon

Giuseppe di Vittorio

RZYM (PAP)

W miejscowości Lecco (Włochy północne) zmarł nagle w niedzielę na udar serca przewodniczący Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio. Zmarły liczył 65 lat.

Depesze kondolencyjne z Polski

WARSZAWA (PAP)

Z powodu śmierci Giuseppe di Vittorio — przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarza generalnego Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, członka Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła do KC W.P.K. depesze kondolencyjne.

Podobną depeszę przesyła w imieniu polskich związków zawodowych przewodniczący CRZZ — Ignacy Łoga-Sowiński do wdowy po tym wybitnym działaczu robotniczym.

Radzieccy goście w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

Związku Radzieckiego. Spodziewany jest przyjazd m. in. znanego literata i krytyka Nowikowa, pisarza Bryla, artysty malarza Sokolowa i dr. nauk medycznych Wasiliewej.

Grupa ta weźmie udział w uroczystościach obchodu 40-lecia Rewolucji oraz w spotkaniach z poznańskimi twórcami i naukowcami.

Spotkania i odwiedziny

Członkowie i sympatycy Klubu Dyskusji i Pracy Społecznej przy KM KPZR zgromadziły się 3 bm. w sali konferencyjnej KW KPZR na wieczorne przyjaźni polsko-radzieckiej, aby nie tylko uczcić 40-lecie Wielkiej Rewolucji, lecz również spotkać się z delegacją rewolucjonistów radzieckich, bawiącą w Poznaniu.

Gdy prof. Mitin z Moskwy stanął przy mikrofonie, zerwała się burza oklasków. Delegat radziecki mówił szczerze i gorąco, czym dla świata pracy była i jest Wielka Rewolucja Październikowa.

Po bogatej i urozmaiconej części artystycznej, delegatowi radzieckim wręczono podarunki od KW KPZR, Prezydium MRN, Zarządu Wojewódzkiego TPZR i

Zarządu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Bawiący w Poznaniu delegaci radzieccy Bieleniec i Białowa odwiedzili Spółdzielnię Produkcji Kłopoty w pow. średzkim. Delegację powitał przewodniczący spółdzielni K. Lohermajer. Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze. Delegat radziecki Bieleniec interesował się szczegółowo pracą spółdzielni i opowiadał zebranym o życiu i pracy radzieckiego rolnika w kolechozie i socchozie oraz o osiągnięciach produkcyjnych radzieckiego rolnictwa. (th)

Wśród poznańskich naukowców

Serdeczna atmosfera panowała w niedzielę podczas spotkania naukowców z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza ze znanymi radzieckimi rewolucjonistami — prof. M. B. Mitinem i M. I. Gubelmanem.

W czasie towarzyskiej pogawędki goście radzieccy mówili o swych przeżyciach podczas Rewolucji Październikowej i przemianach, jakie po niej zaszły w Związku Radzieckim, a następnie odpowiadali na zadawane pytania. Wiele z nich dotyczyło oczywiście organizacji studiów i życia na wyższych uczelniach, bo sprawy te interesują szczególnie poznańskich naukowców. (L)

Największy w kraju most zwodzony

W Szczecinie oddany zostanie do użytku tzw. „Długi most” — położony w samym centrum miasta, na jednej z największych tras komunikacyjnych w kraju.

Jest to największy w kraju most zwodzony, wybudowany przez polskich robotników, według planów naszych inżynierów. Długość jego wynosi ok. 120 m. Środkowe przesło dzięki specjalnym elektrycznym mechanizmom może na otwierać i przepuszczać płynące Odrą statki. Niedawno odbyło się próbné obciążenie mostu. Wszystkie próby dały dobre wyniki i w najbliższych tygodniach most zostanie oddany do użytku.

2 razy art. 225 § 1

Po 12 latach odpowie za morderstwa

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, Osrodek w Kaliszu, wpłynęła sprawa 48-letniego mieszkańca Krotoszy — Wincentego Jerzyka, oskarżonego o morderstwo dwóch osób.

Jak ustalono w toku śledztwa, w marcu 1945 r. Jerzyk — wówczas zastępca szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie — przybył na posterunek MO w Bralinie, gdzie znajdował się podejrzany Karwacki. Jerzyk zabrał go do samochodu. Pojazd zatrzymał się na szosie w pobliżu zapory przeciwcołowej. Karwacki spełniając polecenie Jerzyka, wysiadł z auta i szedł w kierunku zapory. Jerzyk oddał wtedy do niego trzy strzały, które spowodowały natychmiastową śmierć.

Latem 1945 roku, w Laskach (powiat Kępno), Jerzyk, po wypiciu pewnej ilości alkoholu, przestąpił Karola Kalinkę, a następnie zaprowadził go pod remizę strażacką. Po kilku minutach świadek P. zobaczył pod remizą zwłoki Kalinki.

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, naprawiając wypaczenia ówczesnych władz zastosowała w bież. roku wobec Jerzyka arest tymczasowy. (I)

Nowe domy, schroniska i urzędzenia turystyczne

Mimo obniżonych kredytów — prace na 13 obiektach

Jak informuje Turystyczna Agencja Prasowa, po wielu dyskusjach, analizach i poprawkach zatwierdzony został ostatecznie plan inwestycyjny Komitetu dla Spraw Turystyki na rok 1958. Ze względu na niewspółmiernie niskie kredyty, z pierwotnego stanu skreślono tak niezbędne obiekty, jak schronisko na Lubaniu, Dom Turysty w Szczyrku, ośrodek wypoczynku świątecznego nad Mregą dla Łodzi oraz doprowadzenie prądu do schronisk w Roztoce, nad Morskim Okiem i w Dolinie Pięciu Stawów.

Ostatecznie w przyszłym roku prowadzone będą prace (z jednym wyjątkiem) w poprzek nie rozpoczętych już obiektach. Do większych z nich należy:

Dom Turysty w Zakopanem, najwiękza z dotychczasowych inwestycji turystycznych. Budynek o kubaturze 32 tys. m. sześć.

Schronisko na Turbaczu, którego budowa dobiega już końca. Obiekt ten, mieszczący 130 miejsc noclegowych, gospodę, świetlicę, umywalnię i natrysk, oddany zostanie do użytku już w pierwszych miesiącach 1958 r.

Schronisko na Przehybie w Gorcach — 60 miejsc noclegowych.

Dom Turysty w Krakowie — jedyna nowa inwestycja w 1958 r. Stanie on przy pl. Bohaterów Westerplatte w pobliżu dworca. 900 miejsc noclegowych, restauracja, bar, sale wypoczynkowe, klub turysty, biuro obsługi turystów i wypożyczalnia sprzętu. Ostateczne ukończenie budowy w 1962 r.

Wyciąg krzesełkowy na Skrzyszynie w Szczyrku. Przelotowość 250 osób na godzinę. Dolny odcinek uruchomiony zostanie w grudniu br., górny — za rok. Zakończenie wszystkich prac przewidziane jest w 1959 r.

Wyciąg krzesełkowy z Karpacza na Małą Kopę pod Śnieżką. Budowę rozpoczęto w tym roku, uruchomienie wyciągu w 1959 r.

Schronisko turystyczne i obserwatorium PIHM na Śnieżce — w 1958 r. doprowadzenie na szczyt wody i prądu oraz budowa wyciągu towarowego z Karpacza.

Schronisko na Św. Katarzynie — 130 miejsc noclegowych, główna baza turystyczna w Górach Świętokrzyskich.



Z międzynarodowego spotkania w piłce nożnej Polska — Finlandia, 3 bm. w Warszawie. Na zdjęciu: Brychczy walczy o piłkę z obrońcą Finlandii. CAF — Fot. Matuszewski

Zaczynają znów... konstruować

Od przeszło roku resort przemysłu ciężkiego prowadzi poważną reorganizację podległych sobie biur konstrukcyjnych, centralnych i zakładowych.

Jak donosi „Życie Warszawy”, tendencją resortu jest specjalizacja Zakładowych BK w zakresie własnego zakładu pracy, opracowywanie — na bazie już istniejących, podobnych rozwiązań — nowych konstrukcji i pełnej dokumentacji roboczej oraz modernizacja produkowanych wyrobów. Centralne BK miałyby z kolei opracowywać perspektywiczny rozwój nowych gałęzi przemysłu, założenia projektów wstępnych, a w niektórych wypadkach — kompletną dokumentację.

Od roku 1955 ilość ZBK wzrosła o 40 proc., najliczniej w przemyśle motoryzacyjnym, maszyn rolniczych i budowlanych.

Niektóre ZBK mają już za sobą poważne osiągnięcia. I tak np. 40-osobowe ZBK-Fablok (Chrzanów) w oparciu o istniejące założenia, opracowało konstrukcję lokomotywy spalinowej typ 1D-300 KM, a całkowicie samodzielnie — typ WLS-75 KM. ZBK „Ursus” ma na swym koncie dwa ciągniki: 25 KM i 8 KM, Zakładowe Biura K. przy fabrykach maszyn rolniczych (Poznań-Staro

łęka, Płock, Grudziądz, Strzelce Opolskie i in.) ustaliły swój plan pracy na najbliższe 3 lata wspólnie z przedstawicielami Min. Rolnictwa i innymi użytkownikami.

Konstrukcją i przystosowywaniem technicznym turbin energetycznych zajmuje się ZBK przy zakładach w Elblągu. Samochody „Mikrus” i „Meduza” są dziełem konstruktorów ZBK w Mielcu i Rzeszowie. Wysokie osiągnięcia ma ZBK przy Zakładach im. Waryńskiego w Warszawie.

Twórczy wysiłek pracowników CBK i ZBK w przemyśle ciężkim, skoncentrował się w tym roku, w myśl planu, na 200 nowych konstrukcjach, z czego wykonano już 145.

(z)

Z woj. zjazdu delegatów spółdzielni mleczarskich

Od jałowych sporów do pożytecznej uchwały

Zgodnie z zapowiedzią, odbył się w Poznaniu 3 bm. wojewódzki zjazd delegatów reaktywowanych spółdzielni mleczarskich. Przybyło nań 280 delegatów i około setka gości z Poznania i prowincji, między innymi przedstawiciele partii, ZSL, SD, kółek rolniczych i rad narodowych.

Czy to się komuś będzie podobalo czy nie, trzeba o tym zjeździe powiedzieć parę słów prawdy. Prowadzony był bowiem chaotycznie, a poziom wystąpień dyskusyjnych i polemicznych w pierwszej i ostatniej części obrad pozostawiał wiele do życzenia. Czyżby Wielkopoleanie ztratili tradycyjne, dobre formy parlamentarnego obradowania? Godne lepszej sprawy homeryckie boje staczano o drobiazgi, na przykład przy ustalaniu składu osobowego wybieranych komisji zjazdowych.

Natomiast w sprawie istotnej, a może najistotniejszej, to jest w punkcie przewidującym omówienie statutu Związku Spółdzielni Mleczarskich, delegaci nie mieli widocznie nic do powiedzenia, bo nikt nie zaproponował żadnej poprawki, uzupełnienia, zmiany czy skreślenia takiego czy innego szczegółu. A projekt wymaga naprawdy wnikliwego przestudiowania i przedyskutowania. Odbiega bowiem w niektórych szczegółach od demokratycznej zasady samorządności pojedynczych spółdzielni. Na przykład przepis mówiący o całkowitym podporządkowaniu się zarządów spółdzielni dyrektywom Związku. Może dojdzie do tego, że w praktyce każda uchwała Zarządu czy Rady Nadzorczej podyktowana

potrzebami miejscowymi, Centrala Związku będzie miała prawo zakwestionować. Przepis iście biurokratyczno-dyktatorski.

Co najmniej pomyłką było twierdzenie jednego z dyskutantów, że „zjazd ma prawo i może zmieniać dowolnie regulamin obrad, ale nie może nie zmieniać w projekcie statutu”. Zakaz wnoszenia poprawek do projektu? Nasuwa się więc pytanie: po co zwołuje się zjazd delegatów, nazywany najwyżej władzą spółdzielczą w okręgu?

Ale dość już krytycznych uwag. Zjazd miał przecież i jaśniejszą stronę. Środkowa część obrad: referat dyr. Dobraczyńskiego i dyskusja nad nim obfitowały w rzeczowe argumenty i postulaty. W referacie przypomniano chlubne tradycje wielkopolskiej spółdzielczości mleczarskiej, jej rozwój i osiągnięcia aż do 1950 roku i stan obecny, który wyraża się liczbą 76 spółdzielni zrzeszających 22 127 członków. Stan ten organizacyjnie nie jest zadowalający, gdyż liczba członków stanowi zaledwie nikły procent dostawców mleka. W skład zarządów wszystkich spółdzielni wchodzi 58 proc. rolników, a reszta to pracownicy i kierownicy mleczarni. Natomiast w radach nadzorczych, czyli w organach kontrolujących, rolnicy posiadają 95 proc. mandatów, a do załóg należy tylko 5 proc. Wydaje się, że podział taki jest zupełnie prawidłowy.

W dyskusji zabierało głos 18 delegatów. Ich na ogół słuszne wnioski i postulaty można sprecyzować mniej więcej tak:

kiego został przerwany i zaimmowany w rezultacie wojny, która trwała przeszło cztery lata, dlatego też wojna stworzyła przerwę w rozwoju gospodarczym Związku Radzieckiego, przerwę, która obejmując nie tylko cztery lata trwania samej wojny. Trzeba do niej zaliczyć następnych kilka lat ze względu na to, że bezpośredni okres po wojnie był okresem zalewania ran wojennych. I dopiero właściwie w 1949 roku ZSRR osiągnął poziom produkcji przemysłowej sprzed wojny.

Dlatego faktycznie, druga wojna światowa i okres rekonstrukcji po niej stanowi przerwę 10-letnią w rozwoju ZSRR.

Z 40-letniego okresu gospodarki socjalistycznej trzeba by więc wykreślić pierwszych 10 lat i 10 lat wojennych, czyli właściwie względnie pokojowego rozwoju gospodarka radziecka zażyła około 20 lat. Tym większego znaczenia nabierają poważne osiągnięcia w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu.

Potwierdzają to cyfry. Produkcja przemysłowa ZSRR jest obecnie 30 razy większa niż w była w Rosji carskiej, a cztery razy większa niż była w 1940 roku. Produkcja maszyn wzrosła 180-krotnie w porównaniu do roku 1913, to znaczy — do okresu przed pier

szą wojną światową, a dochód narodowy jednego mieszkańca jest wyższy 13 razy aniżeli w Rosji carskiej. I jeśli Rosja carska miała około 200 tys. specjalistów ze średnim i wyższym wykształceniem w gospodarce narodowej, to obecnie jest ich ponad 6 milionów.

Cyfry, cyfry — znamionujące gigantyczne przeobrażenia.

Ale zatrzymajmy się na najnowszych sprawach Związku Radzieckiego. Oto np. ostatnio 22 maja 1957 r. Chruszczow wygłaszając przemówienie na naradzie pracowników rolnictwa północno-zachodnich obwodów republik autonomicznych RFSRR w Leningradzie postawił przed obywatelami radzieckimi zadanie: „W najbliższych latach dogonić Stany Zjednoczone pod względem produkcji mięsa, masła i mleka na głowę ludności”.

I oto: globalna produkcja masła już w roku bieżącym ma dorównać produkcji masła w USA, produkcja masła na głowę ludności powinna być przekroczone już w roku 1958, zaś produkcja mięsa, którą należy zwiększyć 3,5 raza, powinna stać się równą produkcji na głowę ludności w Stanach Zjednoczonych około 1960 roku.

Czy ambitne to zamierzenie jest realne?

Wróćmy do akcentowanej na wstępie sytuacji w Rosji carskiej.

Zwycięstwo Rewolucji, którą w bardzo dużym stopniu poparli chłopci, nieraz zresztą zupełnie nieświadomie, gdyż za Rewolucją, jak ktoś tłumaczył, chłopci głosowali nogami, to znaczy uciekali z frontu, osłabiając w ten sposób panujący reżim carski i w ten sposób aktywnie wpływając na zwycięstwo rewolucji proletariatu.

A jaka była sytuacja gospodarki rolnej w Rosji carskiej lat 1913—1917?

O prymitywne techniki świadczyć może choćby już ten fakt, że spośród wszystkich gospodarstw chłopskich 30 proc. nie posiadało koni, a 34 proc. nie posiadało żadnego innego potrzebnego do gospodarowania inwentarza, a więc ani bydła ani koni. Do tego na leży dodać cyfry ilustrujące wyposażenie „techniczne”: 8,7

(Ciąg dalszy na str. 4)

TU-114 samolot z windą wewnętrzną

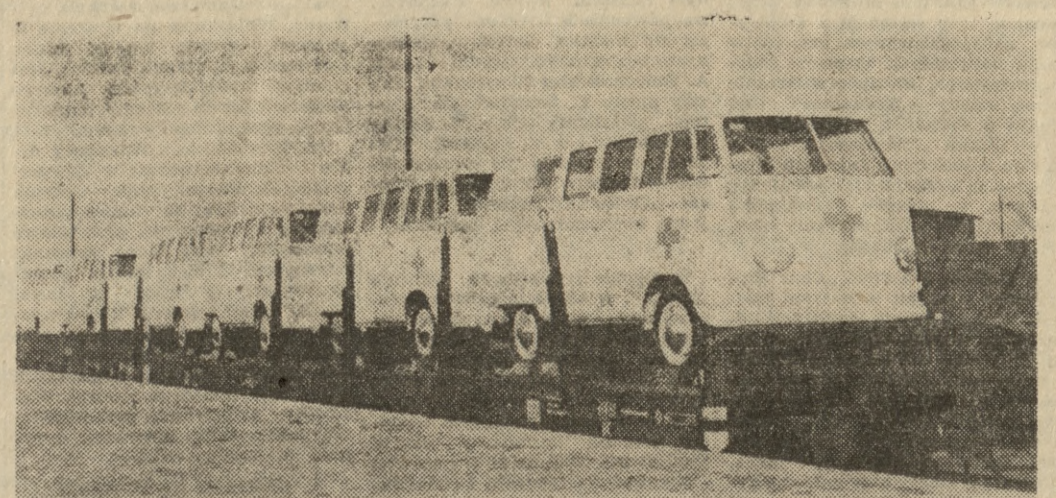
Nowy typ samolotu pasażerskiego TU-114 skonstruował zespół radzieckich inżynierów pod kierownictwem A. Tupolewa.

Samolot TU-114 jest jednopłatowcem o cofniętych skrzydłach. Nowy typ samolotu ma 4 silniki turbopiętrowe, których moc dwukrotnie przewyższa moc tego rodzaju silników produkowanych zagranicą. Nowy samolot pomieści 170 pasażerów, a w czasie lotów na dalekich trasach — 120 pasażerów. Turystyczny wariant TU-114 może pomieścić 220 osób.

Komfortowo wyposażony samolot posiada specjalną aparaturę utrzymującą stałe ciśnienie, wilgoć i temperaturę; ma on odpowiednią izolację akustyczną i ciepłą, wygodne fotele i miejsca sypialne. Mieszcząca się w samolocie restauracja obliczona jest na 48 osób, które mogą otrzymać śniadania, obiady i różne przekąski. Posiłki sprowadza się przy pomocy windy z kuchni, która znajduje się na niższym „piętrze”.

Najnowocześniejsze środki nawigacji i automatycznego pilotowania zapewniają TU-114 bezpieczeństwo lotu. Samolot jest przystosowany do lotów nocnych. Koszt przelotu samolotem TU-114 nie przekracza ceny biletu kolejowego na tej samej trasie.

Prasa radziecka z 3 bm. zamieszcza zdjęcia i opisy TU-114 podkreślając, że np. lot z Moskwy do Pekinu, Rangun czy też Nowego Jorku trwać będzie nie więcej niż 10—12 godzin. (t)





W pracowni chemicznej.



W świetlicy.

Jeden dzień w Bobowicku

Niedzielną dżdżystą porannek. Ciężkie ołowiane chmury zapowiadają deszcz. Dojeżdżamy do wsi otoczonej lasami i wodami długiego, polodowcowego jeziora. Mimo wczesnej godziny w zagrodach chłopskich ruch i krzątanina. Bo rolnicy nie mają faktycznie dnia wolnego od pracy — inwentarz żywy wymaga stałej opieki i pielęgnacji. — Świątek i piątek — jak mówi przysłowie. Celem naszej wycieczki jest jednak nie wieś, lecz Państwowe Technikum Rolnicze, jedno z pięciu na Ziemi Lubuskiej, o których słyszeliśmy, że stoi na wysokim poziomie.

Wjeżdżamy w obojętne długie gospodarstwo. Jedna, druga brama i wewnątrz nasz staje przed... pałacem, budowanym, jak się okazało, w końcu XVII wieku. Na frontowej elewacji jakiś znajomy herb. Podchodzę bliżej, grzebię w za kamarkach pamięci. Tak, to „Pomian”, którym pieczętowało się wiele wielkopolskich rodów, m.in. Dziębowscy. Jedną gałąź tego rodu siedziała właśnie tu, w Bobowicku pod Międzyrzeczem. Ostatni potomek pisał się już von Dziembowski. Ale ten herb i nazwisko, to też jeden z wielu dowodów polskości ziem nad Odrą i Nysą. O tym powinni pamiętać nie tylko Polacy...

Kontemplację przerwało nam ukazanie się gospodarzy pałacu — nauczycieli i uczniów Technikum, którzy akurat ukończyli śniadanie. Rozchodzą się po dziedzińcu, wracają do kwatery, idą na przechadzkę do pobliskiego lasu, stają grupkami nad jeziorem, by popatrzyć na wiosną wędka. Dołączam się do jednej z grup. Gawędzimy o tym i o tym. Dowiaduję się, że kiedyś tam, jakiś zapaleniec ziołówek, „na blachę” 24-kilogramowego suma. Cztery godziny słodkowodny potwór ciągnął czółno po jeziorze, aż wreszcie zmęczony i ugodyzony harpunem skapitulował. Pytam o atmosferę w szkole, o warunki, o program nauczania. Rezolutny pierwszoklasista odpowiada mi praktycznym chłopięcym argumentem:

— Jeżeli do tej szkoły przyjechałem aż z powiatu szprotawskiego, gdzie mam technikum pod bokiem, jeżeli większość uczniów pochodzi z najdalej położonych powiatów woj. zielonogórskiego, to chyba coś znaczący, proszę pana. Dobra szkoła. Mamy tu naukę i praktykę zarazem. Wszystkie nam się po doba. Niech powiedzą koledzy.

Powiedzieli, potwierdzili. Po tem rozmawiałem z dziewczynkami, których tu jest 40 — na 106 uczniów w ogóle. Prawie wszystkie zamierzają po technikum iść na wyższą uczelnię. Przeważnie na ogrodnictwo. Są i dziewczęta z miasteczka lubuskiego. Pytam, co je skłoniło do rolnictwa? Marysia Jarkuś z Sulechowa mówi o zamiłowaniu, o ukochaniu przyrody. Wychodzi przy tym na jaw, że jej matka — reparatorka ze Związku Radzieckiego — jest geodetką.

Wreszcie dobieram się do mgr. inż. Kazimierza Letowata, dyrektora szkoły — Mićka Fijałka, do Mariana Świerka, Karola Kozłowskiego, Stanisława Bortyńskiego. Trzej ostatni, to absolwenci bobowickiej szkoły, którzy po odbyciu kilkuletnich praktyk wrócili tu, jako wychowawcy młodszych pokoleń. Uciałem pogawędkę z kierownikiem 200-hektarowego gospodarstwa szkolnego — inż. Ludwikiem Serazimem.

Szkola powstała w 1948 r. z inicjatywy społecznej. Dosiłowie, że składkę rolników powiatu międzyrzeckiego. Opoatowali się oni na ten cel po 2 kg zboża z ha. Taki był fundusz zakładowy szkoły. Wyszło z niej kilkuset absolwentów, którzy zasiliли szeregi fachowców pracujących nad podniesieniem rolnictwa lubuskiego. W 1954 r. przekształcono szkołę na 5-letnie Technikum Rolnicze z prawami maturalnymi. Ze względu na ciasnotę pomieszczeń (sala wykładowa, laboratorium, gabinety doświadczalne, internat — w barakach), Technikum uzyskało w 1955 r. fundusz inwestycyjny na budowę ośrodka szkolnego i mieszkań dla nauczycieli. — Fundusz przepadł już dwukrotnie i zanosi się na to, że prze-

Muszę naśladować „Przekroć” i z góry zaznaczyć, że artykuł ten czyta się tylko 5 minut. Czynie to z obawy ucieczki Czytelnika, który rozpoznałszy o czym chcę „bajać”, czmychnie mi niechętnie na samym początku artykułu. Pragnę pisać o spółdzielniach pracy, co niejednemu może się wydać mało ciekawie. Zapewniam, że pozory mylą.

Pod koniec ubiegłego roku (szczególnie) w okresie nasilenia zwalniania z administracji, powstało w naszym województwie 27 nowych spółdzielni pracy. Niektóre z nich zorganizowano od podstaw, inne były „przeróbką” nierentownych, budżetowanych instytucji spółdzielczych np. biur projektów, przedsiębiorstw pomocniczych itp. Tych ostatnich była oczywiście znaczna mniejszość. Nie to jest jednak sednem sprawy. Zastanawia mnie konkretna sytuacja tych spółdzielni — jak dają sobie one radę po prawie rocznej działalności. No i co się okazało już po wstępnym przeglądzie?

Jedne z nich mają dziś zapewnioną egzystencję i rozwój, co do niektórych zaś waga się jeszcze losy. Trzecią grupę stanowią te, które już nie istnieją lub zostaną

wkrótce zlikwidowane. Co zatem zadecydowało o tak różnych losach powstałych przedsięwzięć?

Przyjrzyjmy się kilku z nich z osobna.

Koleje losu?

Spółdzielnia Pracy „Piast” — wyrób prefabrykatów budowlanych (branża bardzo na czasie) — powstała w łonie grupy ludzi z administracji, fachowców zajmujących znaczne stanowiska. Zapowiadała się bardzo pomyślnie tym więcej, że cechował ją od samego początku istnienia ład i dość zręczne kierownictwo. Członkami byli ludzie niewątpliwie uczciwi, którzy pragnęli sobie legalnie zorganizować zarobki lepsze od posiadanych. Tak sądził, gdyż z chwilą powołania spółdzielni nie opuścili (zdecydowana większość) zajmowanych stanowisk w urzędach, oczekując widocznie pełnego „rozkręcenia” działalności przedsiębiorstwa. Tymczasem spółdzielnia się nie rozwijała i po krótkim żywocie „oddala ducha”, ogłaszając likwidację. Formalnie przyczyną likwidacji leżały w braku kredytów i odpowiednich placów czy pomieszczeń produkcyjnych. (Prezydium MRN pół roku zwodziło spółdzielnię z przydzieleniem takowych). Zastanawiając się jednak nad tym dochodzę do wniosku, że to nie jest zasadniczy powód jej upadku. Sądzę iż przyczyna leży w...

Bo oto w przeciwieństwie do „Piasta”, w podobnej spółdzielni „Prefabrykat”, ludzie wzięli się bardzo energicznie do roboty. Nie było tu w zasadzie podziału na inżynierów i robotników, na zarządców i pracowników, byli tylko członkowie spółdzielni. Gdy wymagał tego trudny okres „startu” przedsiębiorstwa, wszyscy stanęli do betoniarstwa i łopaty; wszyscy z jednakową ofiarnością — nie szczędząc wysiłków — zmagali się z kłopotami. Toteż ta spółdzielnia będzie istnieć i będzie się rozwijać.

Także o Spółdzielni Projektowo-Konstrukcyjnej zadecydowali ludzie. Do niedawna ten sam zespół pracowników, stanowiąc przedsiębiorstwo budżetowane CZSP, ledwie wegetował wspomagany dotacjami. Dziś po trudnym okresie początków samodzielności, spółdzielnia rozwija się i ma konkretne plany na przyszłość. Wzrasta ilość zleceń — roboty jest coraz więcej. No tak ale tu pogodzone są nawet z niskimi stawkami płac za wykonane roboty, aby tylko móc konkurować z innymi przedsiębiorstwami, aby zdobyć klientelę. Postawiono wysoką stawkę i umiano ją wygrać. Dziś już nie ma tych kłopotów, ale wszystkich nadal łączy jedna myśl — rozwinąć i wzbogacić wspólne gospodarstwo — jakim jest spółdzielnia.

Inny przykład

Nie uwilił sobie ciepłego i spokojnego gniazda ludzie, którzy założyli Chałupniczą Spółdzielnię „Moda”, gdyż ro-

boty i kłopotów jest w tego rodzaju przedsiębiorstwie więcej niż gdziekolwiek indziej. Ze nie o tym myśleli świadczą wyniki ich pracy. Bo oto istniejąc od czerwca br. spółdzielnia dała zatrudnienie 230 kobietom, które wyprodukowały na 1 milion złotych towarów, osiągając około 30.000 zł zysku. Stoją przed nią znaczne perspektywy rozwojowe i sukcesy.

„Nieco” inny obraz ujrzymy w świetnie zapowiadającej się (na początku) Spółdzielni Pracy Tworzyw Sztucznych. Po niespełna rocznej „działalności” przedsiębiorstwo stoi w obliczu ogłoszenia upadłości. Poprzedzi ją przy tym poważna ingerencja prokuratora.

I tu, jak poprzednio warto zadać sobie pytanie — co zadecydowało, że zamiast spodziewanych sukcesów spółdzielnia stoczyła się w przepaść? Odpowiedź prawie gotowa w następnym pytaniu — kto zawinił, że przedsiębiorstwo jest w ruinie, że popełniono tu nadużycia? Kto jest winien za skandaliczną gospodarkę, za zmarnowane kredyty w sumie 700 tys. złotych? Chyba ludzie, którym na pewno nie przyświecała myśl wspólnego interesu i wspólnego dobra. W przeciwnieństwie do poprzednio przytoczonego przykładu zasadniczym elementem przyczyn zła nie była tu obojętność, brak entuzjazmu czy energii w działaniu. Mniemam, że tu cel sam w sobie zawierał symptomy zła. W dążeniu bowiem do jego osiągnięcia za wiele było sprzecznych z moralnością poczyną.

☆

Niewątpliwie wśród wielu „młodych” spółdzielców byli i tacy, których przed załamaniem mogła ocalić jakaś serdeczna opieka; mądra i prawdziwie spółdzielcza opieka władz zwierzchnich. Nie chodzi o dyrygowanie i „prowadzenie za rączkę”. Mam na myśli tylko ludzką, przyjacielską radę i poparcie. Przewrotnych by to nie uratowało (mała szkoda), ale uczciwym na pewno by pomogło. Obawiam się, że tej opieki niekiedy „spółdzielczemu naryb-kowi” brakuje. A chyba to także zależy tylko od ludzi.

Zbigniew MIKA

Najstarszy nauczyciel w pow. gnieźnieńskim

55 lat pracy nauczycielskiej to jubileusz nie często spotykany. Obchodził go ostatnio były nauczyciel szkoły ogólnokształcącej w Gnieźnie — Tadeusz Zieliński, ojciec żyjących 10-cio dzieci (w tym kilku nauczycieli).

Od kilku lat Tadeusz Zieliński jest już na emeryturze, jednakże jest nadal aktywnym działaczem społecznym. Rada Państwa przyznała Zielińskiemu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który wręczył mu przewodniczący Prezydium MRN — Sobieralski.

(PAP)

W muzycznym Poznaniu

Poznański Chór Filharmoniczny (Chłopcy i Męski), pod dyrykcją Stefana Stulgrosza, koncertował niedawno w NRD. Świetny nasz zespół wystąpił między innymi w Berlinie (sala Opery), w Dreźnie (sala Muzeum Higieny) i w Lipsku (Sala Kongresowa). Repertuar obejmował specjalność Chóru, czyli dawną muzykę polską i obcą — włoską, niemiecką, francuską i niderlandzką. „Polskie Słowiki” (jak tam mówiono) przy mowiane były wszędzie z zachwytem, nadszpiewanym przez w kraju doskonałych zespołów chłopięco-męskich. Wszakże w Dreźnie działa słynny „Kreuzchor” (był kiedyś w Poznaniu z koncertami), a w Lipsku „Thomaschor”. Dowodem zasłużonych sukcesów Stulgrosza są liczne, nader pochlebne recenzje, w których zaszczytnie porównuje się poznańczyków właśnie do chóru lipskiego.

Po dłuższej przerwie „Chór Stulgrosza” wystąpił w naszym mieście. W dniu Święta Zmarłych utworzone sławne „Requiem” W. A. Mozarta. Nielatwie i rzadko wykonywane dzieło przygotowane zostało z chwalebną pieczołowitością. Zespół brzmiał tym razem może jeszcze piękniej niż zazwyczaj. Śpiewał z blaskiem i mocą, interesując ciałe urozmaiconą dy-

namiką, a więc fascynującymi crescendo i efektownymi piano. Fragmenty polifoniczne miały kryształową czystość intonacyjną i właściwą plastyczność w poszczególnych głosach. Akompaniowała Orkiestra Filharmoniczna. Stefan Stulgrosz jest artystą, który doskonale wyczuwa styl, a równocześnie poprzez zawsze ciekawe, ożywione tempa i głęboką ekspresję — utrzymuje w nieustannym napięciu uwagę słuchacza. Do powodzenia wieczoru przyczynił się kwartet solistów, dobranych bez zarzutu. Słodki sopran A. Bolechowskiej (Warszawa), okazywały mezo K. Szczepańskiej (Bytom), metaliczny tenor M. Kouby i szlachetny bas M. Łukasza (Poznań) — brzmiały jakże szczęśliwie zestrojone! Sumując: na koncercie „Chóru Stulgrosza” jeszcze jedna reprezentacyjna impreza.

☆

W Operze wystawiono ostatnio „Toskę”, w obsadzie nowozaangazowanych, mało znanych w naszym mieście artystów: Krystyny Jamroz (sopran) i Albina Fechnera (baryton). Jamrozówna przybyła z Wrocławia — jak się okazało — wyległymi talentami. Stamtąd przelała dostaliśmy kiedys Dankowską (obecnie w Warszawie) i Jakubowską (obecnie primadon-

ę operetkową, zaś w Operze wrocławskiej śpiewająca obszerny repertuar, włączając w „Erosem i Psychę” „Różyczkę”. Jamroz dysponuje głosem dramatycznym, o bogatych niskich tonach, ładnie zabarwionej średnicy, jak również dźwięcznej „górze” (atakowanej ze swobodą, zarówno w piano jak i forte). Do powyższych zalet muzycznych dodajmy takie atuty, jak: naturalna, żywiołowa gra aktorska oraz zgrabna, szczupła sylwetka. Wnioskując po występie w „Tosce”, wydaje się, że młoda śpiewaczka, Krystyna Jamroz, jest cennym nabytkiem dla naszego Teatru, któremu możemy pogratulować szczęśliwego wyboru.

Przybyły do nas z Warszawy Albin Fechner odzwierał w „Tosce” postać okrutnego tyrana — Scarpi. Przedstawił głos barytonowy, dość okazały w wolumenie, prawidłowo wyskalony oraz dobre warunki zewnętrzne. Z ciekawością posłuchamy artysty także w innej partii, dającej jeszcze lepszą sposobność poznania wokalnego. Marlarza Cavaradossiego kreował Marian Koubas (jedna z najlepszych partii tego cenionego tenora). Wyrównane artystycznie przedstawienie pewną ręką prowadził dyrygent M. Szczepański.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Cztery dziesięciolecia — to nie zawsze 40 lat!

(Dokończenie ze str. 5)

mln. soch drewnianych, 17,7 mln. brzoń drewnianych, 2,2 mln. piług drewnianych z żelaznym lemiem. I nie mówmy już nawet o zadłużeniu wsi. A więc na wsi po zwycięstwie Rewolucji stanął problem przekształcenia gospodarki rolnej o cechach naturalnej gospodarki małotowarowej w gospodarkę wysokotowarową, wysoko wydajną, opartą nie na wyzysku, ale na pracy maszyn. Analizując tendencje rozwojowe gospodarki rolnej ZSRR widzimy: w roku 1940 wyprodukowano zboża towarowego o 17 mln. ton więcej aniżeli w 1913 roku; w tym czasie pracuje już w rolnictwie radzieckim 530 tys. traktorów, 182 tys. kombajnów... Terzerczy — jak to mówią — wymownie korespondują z danymi o drewnianych bronach, piługach i sochach.

I znów: druga wojna światowa przyniosła olbrzymie zniszczenia w rolnictwie radzieckim. Zostało zniszczonych ok. 100 tys. kółchozów i sowchozów, 3 tys. stacji maszyn nowo-traktorowych. Po wojnie — w pięć lat — globalna produkcja jest wyższa o 340 mln. pudów (1 pud = około 16 kg) aniżeli w ostatnim roku przed drugą wojną światową. A ostatnio, w szczególności po śmierci Stalina, wprowadzono daleko idące reformy w systemie zarządzania rolnictwem. Rozszerzono bardzo poważnie uprawnienia samych kółchozów, które w większym niż do tychczas stopniu decydują o tym, co należy siał i sadzić. Ustalono dzwignie materialnego zainteresowania kółchozów dały w rezultacie wzrost produkcji w 1956 r., w którym to państwo skupiło od kółchozów o 1 miliard pudów zboża więcej niż w 1955 r., o 2,9 mln. ton kukurydzy, ziemniaków o 3 mln., a mleka o 800 tysięcy ton więcej.

Rozwój towarowości gospodarki rolnej postępuje w dalszym ciągu naprzód. W I kwartale 1957 r. państwo skupiło około 689 tys. ton mięsa, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego — tylko 466 tys. ton. W I kwartale 1957 r. zakupiono ponad 3 mln. 967 tys. ton mleka, natomiast w tym samym kwartale roku 1956 zakupiono 3.176 tys. ton. Wszystko to świadczy, że niedostateczny rozwój rolnictwa radzieckiego, jaki miał miejsce do roku 1953, nie wyeliminował bynajmniej z istoty gospodarki uspołecznionej, ale źródłem jego były niedociągnięcia w sposobie zarządzania rolnictwem, nieprawidłowe często rozstrzygnięcia szeregu zagadnień ekonomicznych. Rewizja starych poglądów wyraża się w konkretnych czynach zagospodarowania ziem odległych leżących Syberii środkowej i zachodniej, a także między północno-wschodniego Kazachstanu.

A rezultaty? W ciągu dwóch lat zaorano 30 mln. ha, to jest dwa razy więcej niż wynosi powierzchnia gruntów ornych w Polsce. Jeżeli w ZSRR mówi się o doścignięciu USA pod względem produkcji mięsa i masła na głowę ludności, to głównie właśnie stać się to może dzięki zagospodarowaniu ziem odległych. I choć trudno stawiać horoskopy, to jednak już dziś twierdzić można — w oparciu o fakt, że produkcja zboża w Związku Radzieckim na głowę ludności jest wyższa aniżeli w Stanach Zjednoczonych, a produkcja zboża warunkuje rozwój hodowli — zwłaszcza trzody chłowej; że stworzono tam warunki szybkiego wzrostu hodowli trzody i bydła — iż istnieją realne możliwości osiągnięcia imponujących wyników w tej dziedzinie.

W sumie — pamiętając, oczywiście, o przerwach w budowaniu radzieckiej gospodarki — można powiedzieć, że kraj radziecki w ciągu minionych 40 lat, jakie upływały od zwycięstwa Rewolucji Październikowej, z kraju najbardziej zacofanego, staje się państwem postępowej gospodarki.

Nie tylko przemysłu i rolnictwa... HEL



W stołówce.

Fot. (3) Kitzman

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika mechanika na stanowisko głównego technologa, inżyniera chemika na stanowisko kierownika laboratorium chemicznego, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko kierownika DKT, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko konstruktora oprzyrządowania produkcji, techników mechaników na stanowisko technologów, ekonomistów na stanowisko kierownika zaopatrzenia zatrudni natychmiast Zakład Mechaniczny i Odlewnia N-13 w Barlinku. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw przyjmuje Dział Organizacji Zatrudnienia Zakładu Mechanicznego i Odlewni w Barlinku, ul. Fabryczna 6, pow. Międzybórz, woj. szczeciński. K6642

Palaczy centralnego ogrzewania zatrudni zaraz Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań-Stare Miasto, ul. Rybaki nr 18a. Zgłoszenia przyjmuje Dział Planowania i Eksploatacji, I ptr., pokój 15. K6676

2 zamożonych wszechstronnie wykwalifikowanych kierowników gospodarstw przyjmie zaraz na dogodnych warunkach Zespół PGR Przecław, pow. Szczecin, p-ta Kolbaskowo, telefon 33-664. Warunki mieszkaniowe zapewnione. K6682

Inżyniera wgl. technika budowlanego na stanowisko starszego inspektora, zatrudni zaraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Nowej Soli. Wymagana praktyka w wykonawstwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Kadr w godz. 8-14. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6697

Palaczy, robotników oraz instalatorów zatrudni natychmiast Zakłady Metalurgiczne, Poznań, ul. Krancowa 15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia Zakładów Metalurgicznych, pokój 206. K6693

Każdą ilość strażników do pracy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu w Punktach Usługowych w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 8 oraz Chelmońskiego 21. K6719

Mechanika zespołu, kierownika budownictwa zespołowego, mistrza warsztatowego z kilkuletnią praktyką oraz 3 monterów ze znajomością ciągnika „Ursus” i „Zetor”, zatrudni zaraz dyrekcja Zespołu PGR. Warunki mieszkaniowe i płacy do omówienia na miejscu w dyrekcji Zespołu PGR Naclaw, poczta Naclaw, powiat Koszalin, stacja kolejowa Koszalin. Z Koszalina dojazd PKS. K6778

Kwalifikowanych czeladników masarskich, najchętniej samotnych zatrudni natychmiast Powiatowa Spółdzielnia Spożywców „Ostoja” w Kętrzynie, woj. olsztyński. Warunki pracy i płacy i zakwaterowania do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: PSS „Ostoja”, Kętrzyn, ul. Powstańców Warszawy 1. K6785

Ogrodnik wykwalifikowany potrzebny zaraz do gospodarstwa Stajni Koni Nieświastów, pow. Konin, poczta Kazimierz Biskupi. — Mieszkanie zapewnione. — Wynagrodzenie według nowego układu zbiorowego pracy. K6813



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Feliks Leitholz

emeryt MPK.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 5 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Wielka 11. 3247g



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł niespodziewanie, w 25 roku życia, nasz najukochańszy syn i brat, śp.

Eugeniusz Jałoszyński

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 5 bm., o godzinie 11,20 na cmentarzu jeżyckim.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Polna 1 m. 19. 3243g



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł nagle, w wieku 24 lat, śp.

Eugeniusz Jałoszyński

W Zmarłym straciłszy wzorowego pracownika, dobrego i uczynnego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5. XI. 1957 r., o godzinie 11,20 na cmentarzu jeżyckim.

RADA ZAKŁADOWA

DYREKCJA

WSPÓŁPRACOWNICY CENTRALI RYBNEJ

w Poznaniu

32573g



Dnia 2 listopada 1957 r. zmarł po długiej chorobie pracownik Rektyfikacji Spirytusu P. Z. P. S. w Poznaniu, śp.

Walenty Chudziński

W Zmarłym straciłszy wzorowego współpracownika i dobrego koleżę. Żegnamy Go z żalem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 listopada, o godzinie 15,30 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY

POZNANSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO

W POZNANIU

32622g

RADA WYDZIAŁU PRAWA UNIWERSYTETU

IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

PODAJE DO WIADOMOŚCI

że w dniu 15 listopada 1957 r., o godzinie 10

w sali XVIII Collegium Minus, al. Stalingradzka 1,

odbędzie się

OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ

MGR. ZBIGNIEWA LEONSKIEGO

pod tytułem:

„Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie

Polski Ludowej”.

Referenci: prof. dr Tadeusz Bigo i prof. dr Józef

Litwin.

Z pracą i opiniami referentów można zapoznać

się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Ada-

ma Mickiewicza w Poznaniu.

Wstęp na rozprawę wolny.

K6825

SILNIK

ELEKTRYCZNY,

WZECIONA

PRZECIĄG

górnowozelconowej

n = 18000 obr./min.

łącznie z przetwornicą

w stanie dobrym lub

do naprawy ZAKUPIA

natchmiast

Zakłady Sprzętu

Lotnictwa Sportowego

Poznań,

ul. Rokietnicka nr 5,

K6781

32198g

Praca

Ogrodnik kwiaciarni-wa-

rzownik tylko siła pierw-

sorzędna, samotny lub

z małżonką, potrzebny

do większego ogrodu-

tku. Warunki i miesz-

kanie bardzo dobre. Re-

ferencje konieczne. Bed-

narski, Świebodzice koło

Wałbrzycha. K6743

Przyjmę ucznia, Warsztat

szewski. Specjalność: pan-

toftlarstwo. — Zgłoszenia:

Poznań, tel. 501-37. 31706g

Kulturalna przyjmie po-

sadę na plebani. Oferty:

Biuro Ogłoszeń, Świer-

czewskiego 3 dia 31957.

Straż, pałac potrzebny.

Ogrodnictwo, Celler, Za-

bikowo-Poznań. 31973g

Przyjmę posadę u samot-

nej kulturalnej osoby.

Oferty Biuro Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3 dia

32066g.

Potrzebna samodzielna

gospodyni z dobrym

wynagrodzeniem. Oferty

Biuro Ogłoszeń, Świer-

czewskiego 3 dia 32201g.

Gospośia samodzielna na

bardzo dobrych warun-

kach potrzebna. Poznań,

tel. 46-31. 32339g

Gospodyni — samodzielnej

zaufanej chętnie starszej

szukam do trzech osób.

Wszelkie wygody. Poznań,

Botaniczna 10 m. 2a. 32498g

Starsza, inteligentna pani

zajmie się dzieckiem 6-7

godzin dziennie. Adres

wskaze Biuro Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3 nr

32108g.

Potrzebna samotna osoba

do zajęcia się domem i

dwoma chłopczykami (5,

2 lat). Będ gotowania i

prania. Warunki bardzo

dobre. Zgłoszenia dr

Frycz, Szczecin 20, Zdu-

nowo, Sanatorium. K6803

KUPIMY

KRAWIECKIE MASZYN

ciężkie na prąd zmienn-

ny 220/380 V.

Zgłoszenia należy nad-

syłać do Powiatowej

Wielobranżowej Spół-

dzielni Pracy Usług

Rzemieślniczych

w Turku, ul. Kolska 19

K6746

Nauka

Tańców towarzyskich wy-

ucza: Adela Szurkówna,

Poznań, aleje Marcinkow-

skiego 2a, parter. 30446g

Kurs biurowości z nauką

pisania na maszynach i

księgowości organizuje

pod nadzorem władz

szkolnych Stowarzyszenie

Stenografów i Maszyni-

stek PRL, Poznań, ul.

Chelmońskiego 7, telef.

633-11. Zamięscowi stu-

chaczce korzystają ze zniż-

ek kolejowych szkol-

nych. 31820g

Kupno

Puch, pierze nowe i uży-

wane kupuje f-a Polplu-

me, Poznań, Rynek Ła-

zarski 2, od godz. 8-13.

31029g

Kolender kupuje. Zgłosze-

nia: Pleszew, skrytka

pocztowa 12, tel. Pleszew

140. 31601g

Majeranek, kminek, ko-

per włoski, kolender, ru-

miianek, gorczyce, anyż

kupuje stale. Strzelecki,

Kostrzyn Wlkp., telefon 80.

31841g

Futro karakulowe lub in-

ne, lisa polarnego lub

polarnego kupię. Oferty:

Biuro Ogłoszeń, Świer-

czewskiego 3, dia 31948g.

Kupię dwie stojące mie-

szarki do maki, szafkę

aspiracyjną, wał transm-

isyjny Ø 75 x 12 m z łoż-

ysk, kaskade z filtrem

ssącym do kaszek pszen-

nych, dynamo na prąd sta-

ły 120-220 V, 5-6 KM.

Oferty Biuro Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3 dia

32043g.

Samochód osobowy, nowy,

marki „Moskwicz” kupię.

Oferty Biuro Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3 dia

31904g.

Kupię karoserię BMW typ

320 — 4-drzwiowa, am-

ortyzatory przednie, drzwi

prawej strony, szyby itp.

Klepuzewski, Gorzów

Wlkp., Koszyców Gdyni

skich 25 m. 2. 42969g

Sprzedaż

Maszynę krawiecką marki

Phoenix 29 typ zygzak

sprzedaż albo zamienię

na większą. Jasiński, Bo-

janowo, ul. Świerczew-

skiego 1. 42973p

MOGILEŃSKIE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W MOGILNIE, DRUKARNIA

Rynek nr 12, telefon 92

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju druki, za-

wieszki, opakowania i t. p.

z własnego względnie z po-

wierzonego materiału.

K6729

OGŁOSZENIA DROBNE

Nowoczesne radio 7-zakre-

sowe, 11-lampowe, super-

heterodyna, klawiszowe,

długodźwiękowe — sprze-

dam. Informacje: Poznań,

tel. 629-52 od godz. 18.

32597g

Wózki dziecięce, autka

drewniane, autka koszy-

kowe czeskie, ceratowe,

spacerówki na łożyskach,

drewniane gęte oraz dla

lalek polecają: Bracia

Chojnacy, Poznań, Wro-

clawska 25. 29924g

Hydrofor kompletny 100 l.

sprzedaż. Poznań, Grzy-

bowa 10 m. 4. 31348g

Lisy niebieskie hodowla-

ne i norki sprzedam. Po-

znań, Bednarska 3. 31547g

Sprzedaż okazjnie nut-

rie samicy cztero- i

szesciomiesięczne. Wido-

mość: Lisowski, Poznań,

Racław

z piernuskiej RĘKI

DOM KSIĄŻKI

Najciekawsze pozycje wydawnicze, jakie ukazały się w najbliższych dwóch tygodniach na półkach księgarskich:

Teofil Wojterski — „Zielonym szlakiem polskiego Wybrzeża”; „Szkice i studia — Jan Matejko”; „Lisę człowieka” — poezja miłosna grupy „Wierzbak”; Fajer: „Żołnierze Starówki”; Parandowski: „Petrarka”; Owidiusz: „Sztuka kochania”; Mauriac: „Pokraka”; Słownik wyrazów bliskoznacznych w cenie 100 zł (grafika dla szaradzystów).

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

Nie zapomniano, że po jesieni... następuje zima. Na dwóch konferencjach z udziałem zainteresowanych omówiono obowiązki dozorców, administratorów, niektórych instytucji oraz miasta w zakresie usuwania „produktów” zimy. Dokonano również podziału tras wyłotowych między Miejskie Przedsiębiorstwo Transportowe, MPK i MPO. W MPO przygotowano do akcji sprzęt — pługi śnieżne, piaskarki, samochody... Wyposażenie w sprzęt w porównaniu do ub. roku o tyle lepsze, że posiadamy 5 nowych uniwersalnych samochodów, które można wykorzystać do walki ze śniegiem czy gołoledzią.

CENTR. ZARZĄD PRZEMYSŁU JAJCZARSKO - DROBIARSKIEGO

W ub. miesiącu gęsiną, „wyprodukowaną” w Wielkopolsce, raczyli się Niemcy z NRF i NRD, Czesi i Austriacy.

W tym miesiącu wysyłki eksportowe z taką samą zawartością dotrą do Niemiec i ojczyzny Straussa. Najpoważniejszym odbiorcą gęsi jest NRF.

Eksport jaj? Na razie nieaktualny, bo nie łatwo zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

OKRĘGOWY URZĄD GÓRNICZY

nadzoruje technikę kopania względnie wiercenia oraz przestrzegania BHP w kopalniach soli i węgla brunatnego, w kamieniołomach i podczas wiercen poszukiwawczych obejmując zasięgiem swej działalności województwa: poznańskie, zielonogórskie, koszalińskie, bydgoskie, gdańskie i szczecińskie.

Praca trudna, choćby ze względu na brak na tym terenie tradycji górniczych. Sporo również zaniedbań z lat ubiegłych. Np. kopalnie soli w Inowrocławiu i Wapnie posiadają jeden szyb, co jaskrawo koliduje z wymogami techniki wydobywania i bezpieczeństwa pracy. W tej chwili buduje się więc w Inowrocławiu drugi szyb, natomiast w Wapnie — kopie otwory mroźniowe celem zamrożenia warstw wodonośnych, a później — budowy szybu.

Motyl w listopadzie

Obecna pogoda wcale nie jest jesienna. Słońca pod dostatkiem. Znalezione jednak przez Micia Fichtnera motyla jest rzadkim zjawiskiem.

Przyrodzie płata nam figle. W listopadzie krzewy puszczają pąki i fruują motyle. Słońca i ciepłych dni nigdy nie jest za wiele...

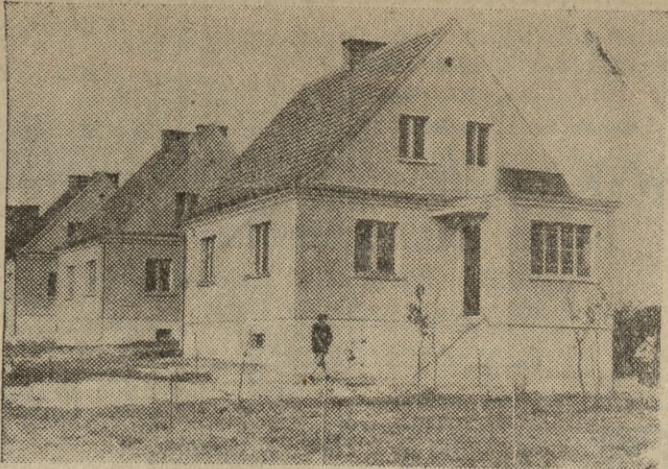
Listopad	Imieniny:
5	Elżbiety
wtorek	

Teatry

OPERA — g. 19 „Konrad Wallenrod” — Wł. Zelenieckiego; POLSKI — g. 19 „Lilla Weneda”; NOWY — g. 19 „Jim i Jill”; OPERETKA POZNANSKA — nieczynna; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; MARCINEK — godz. 16.30 „Szast-Prast”; KUZNICA — g. 19 „Chata wuja Toma”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Czterdziesty pierwszy” (radziecki, 16 l.); BALTYK — g. 15, 17, 30 i 20 „Wszyscy jesteśmy mordercami” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Romeo i Julia” (radz., 12 l.); WARTA — g. 10, 11 i 12 „Cudowna podróż” (bajki), godz. 13.30, 15, 16.30 i 18 „Galeria Drezdeńska”; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Prolog” (radz., pan. kol., 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 19.30 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” (polski, 18 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Młode talenty” (radz., 7 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Mężowie na przeskokoleniu” (CSR, 12 l.); CZTERNASTKA — g. 14, 16, 18 i 20 „Człowiek w żelaznej masce” (ameryk., 12 l.); MIŁANURKA — g. 16, 18 i 20 „AH Baba” (franc., 16 l.); OSIEDLE (Dębice) — g. 16, 18 i 20 „Pokolenie” (polski, 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Torente



Budowę rozpoczęto w 1955 r. W następnym roku już kilkanaście domków było zamieszkałych. W tym roku ukończono budowę 40 domków jednorodzinnych i przystąpiono do budowy dalszych 20. W sumie osiedle przy ul. Sienawskiej na Junikowie składać się będzie z 60 budynków. Budują je pracownicy Wojewódzkiej Rady Narodowej należący do Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych „Wspólna Praca”.

Domki są ładne i estetycznie wykonane. A co najważniejsze część z nich już otynkowano. Jest to pierwsze zrzeszenie spółdzielcze w Poznaniu, które potrafiło wygospodarować pieniądze na otynkowanie zewnętrzne.

Fot. K. Przychodźki

Profesor Tadeusz Wroński o Międzynarodowym Konkursie Lutniczym

Pierwszy etap Międzynarodowego Konkursu Lutniczego, jaki odbywa się obecnie w Poznaniu, dobiega końca. W związku z powyższym zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do sekretarza jury Międzynarodowego Konkursu Lutniczego — p. prof. Tadeusza Wrońskiego.

— Jak daleko posunięte są prace jury?

— Wiadomo wszystkim, że konkurs dzieli się na dwa etapy: ocenę skrzypiec pod względem wykonania i przydatności do gry oraz ocenę dźwięku. Dziś zakończymy prawdopodobnie pierwszy etap konkursu. Komisja pracuje w dwuosobowych ekipach, złożonych z lutnika i skrzypka, którzy oceniają

każdy instrument przez punktowanie. Warunki pracy są bardzo trudne, ponieważ każda ekipa powinna pracować w oddzielnym pomieszczeniu. I tak np. ekipa, której członkiem jest przedstawiciel Belgii — p. Poulet, pracuje w gabinecie kustosa Muzeum, moja — w kuchni, a p. Dubiskiej... na schodach. Mimo tych trudności dzisiaj kończymy ocenę instrumentów pod względem wykonania i przydatności.

— Jak Pan Profesor ocenia nadesłane na konkurs instrumenty?

— Instrumenty cechuje bardzo duża rozpiętość: od takich, które właściwie nie są skrzypcami do prawdziwych dzieł sztuki. Większość instrumentów jest przeciętna. Sam osobiście przejrzałem ok. 30 skrzypiec i nie znalazłem „ideału”. Zdarza się, że wykonanie jest artystyczne, a dźwięk nieodpowiedni lub na odwrót. Mało jest instrumentów o wartościach harmonijnych.

— Czy można podzielić instrumenty na jakieś specjalne typy?

— Owszem, mamy kilka szkół, przeważają jednak francuska, niemiecka i włoska. Pierwszą z nich charakteryzuje czerwony lakier i specyficzne wypracowanie brzegów instrumentów, płaski kształt i „suchy” dźwięk. Instrumenty szkoły niemieckiej przypominają szkołę włoską, lecz są mniej estetyczne, kolor lakieru waha się od cebulowego poprzez bursztynowe do brązowego, a wykonanie szczegółów słabsze. Pod wpływem szkoły francuskiej są instrumenty szkoły włoskiej. Mam również dwa instrumenty chińskie o słabym dźwięku i wykonane z nieprzepisowego drzewa, tak że są one z tych powodów nie do przyjęcia.

— Jakie są dotychczasowe wyniki oceny instrumentów?

Do południa dnia wczorajszego wyeliminowano już ogółem 71 instrumentów spośród 129 nadesłanych na konkurs. Niektóre z nich przejdą jednak jeszcze próbę dźwięku. Do finału przejdzie — jak sądzę — ok. 15 do 20 instrumentów.

— Jak będzie wyglądał ostatni etap pracy jury?

Od czwartku rozpocznie się już publiczne przegrywanie

W kolizji z prawem

Organa śledcze ustaliły, że Halina Wojczak (zam. przy ul. Boguślawskiego 21 m. 9) oszukała 15 osób, wyłudzając od nich po kilka set złotych. Poszkodowani płacili oskarżonej zaliczki, ponieważ kłamiwie zapewniała ich, że jako pracownica magazynu PDT ma okazję nabycia prochowców i obu wia po znizowanych cenach.

Feliks Kawczyński, kierownik sklepu spożywczego PSS i jego żona — Maria, ekspedientka tejże placówki, oszukiwali klientów, po bierając za półlitrowe butelki wódki miętowej ceny o 8 zł wyższe od obowiązujących.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Kawczyńskiego na 3 mies. aresztu i 500 zł grzywny, a Kawczyńską na 3 mies. aresztu. (ak)

Prokuratura dla m. Poznania skierowała do sądu sprawę Zofii Kamińskiej, kierowniczki sklepu obuwniczego MHD przy ul. Wrocławskiej 20. Jak ustalone w śledztwie, Kamińska doprowadziła do powstania manka — w wysokości 63 tys. złotych, które następnie usiłowała ukryć fałszując raporty dzienne.

instrumentów w auli PWSM, które trwać będzie od 3—5 dni, w zależności od zakwalifikowania ilości skrzypiec. Każdy instrument przegrany będzie od 10 do 15 minut przez trzech wybitnych skrzypków. Tak więc Głizelski grać będzie na wszystkich „Sarabandę” Bacha, Statkiewicz — fragmenty dwóch kaprysów Paganiniego i Iwanow — fragmenty koncertu Głazunowa. Szczegóły omówione zostaną dopiero przez członków jury.

Rozmawiał:

Marian VOGEL

SPORT

Bokserzy na półmetku

Dotychczas nieźle powodził się poznańskim bokserskim zespołom pierwszoligowym. Na półmetku — zarówno tegoroczny beniaminek — Budowlani, jak i Prosa, zajmują obecnie drugie miejsca w tabeli rozgrywek w swoich grupach. Na razie dobrze, a w drugiej rundzie? Trzeba będzie niewątpliwie zmusić się do największego wysiłku, gdyż każda nieoświadczona walka może pociągnąć za sobą konieczność rozgrywania nowych spotkań, bowiem w tegorocznych rozgrywkach z ośmiu zespołów pierwszoligowych, podzielonych na dwie grupy, spadają trzy — dwa ostatnie i jeden z zespołów, zajmujących trzecie miejsce w tabeli, po dodatkowym meczu. O ile z Prosa nie będzie na pewno mieli kłopotów — (wręcz przeciwnie — będziemy zaskakiwali kciuki, by zespół Tolk Szymańskiego sięgnął po tytuł mistrza grupy), to o Budowlanych — mimo że zajmują oni obecnie pozycję wielolidera tabeli, jesteśmy mocno niepokojni. Czekać ich będzie ciężkie mecze z Legią w Warszawie oraz wyjazdowy z Motorem (Łabędy), które wygrane na obcym terenie bardzo trudno.

W niedzielnym meczu Budowlani odnieśli zasłużone zwycięstwo nad Motorem — 12:8. Duży sukces odniósł poznański „ciężki” Wituchowski, wygrywając na punkty z mistrzem Polski — Jędrzejewskim. Kaliska Prosa uległa w Bielsku miejscowemu BBTs — 8:12.

W drugoligowych spotkaniach AZS pokonał u siebie Łódź MKS — 12:8, a Warta przegrała w Krakowie z Wisłą — 5:15. (Of)

Lech, AZS i Warta zdobywają punkty...

Po porażce z... grypa, która spowodowała przełożenie 2 spotkań, koszykarze Lecha odnieśli w sobotę i w niedzielę dwa zwycięstwa — nad Spartą (Nowa Huta) — 73:57 oraz Wisłą, która tym samym poniosła pierwszą porażkę w tegorocznych rozgrywkach — 63:43. Poznaniacy zajmują VIII miejsce w tabeli z 8 punktami, mając dwa mecze zaległe. Wychowanek trenera Szafarkiewicza — AZS — WSWF, uzyskał drugie zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach — wygrywając ze Spartą (Nowa Huta) — 54:53. Akademicy, po bardzo zaciętej grze, ulegli Wiśle — 72:53.

Pomyślnie wystartowali warciarze, którzy dość łatwo uporałi się z Kolejarzem (Łódź) — 75:51. Warciarze, po pierwszej, nienajlepszej połowie, w której łódzianie uzyskali nawet w pewnym momencie powodzenie, w drugiej opanowali sytuację i zdobyli wysoką przewagę.

Koszykarze Olimpij przegrali oba swoje mecze: z LKS — 62:73, a z Legią (Warszawa) — 42:69. (Of)

Dekret a rzeczywistość

Kopii listów wysłanych do Wydziału Kwaterunkowego przy Prezydium RN m. Poznania znajduje się w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pękata teczka. Natomiast odpowiedzi na te listy jest zaledwie kilka.

Do PSM należą w mieście oprócz nowowbudowanych, stare, budowane przed wojną domy. Mieszkanie w nich zajmują członkowie spółdzielni. Jednak od kilku lat zdarzają się wypadki samowolnego zajmowania tych mieszkań przez osoby nie związane z PSM. W tym wypadku „dzikich” jest uprawniony wyłącznie Wydział Kwaterunkowy (dekret o publicznej gospodarce lokalami z roku 1945). Niestety, jak dotychczas nie reaguje on na tego rodzaju nadużycia.

Od 1954 do 1956 r. skierowano do Wydziału Kwaterunkowego 21 spraw dotyczących nielegalnego zajęcia pomieszczeń należących do PSM. I ani jedna z nich nie jest do dziś załatwiona. Mało tego, Wydział Kwaterunkowy w większości wypadków nie odpowiada na interwencje PSM.

Rzecz jasna, że to utrudnia pracę PSM. Dobra współpraca

ODPOWIEDZIAMY

W. M. — Koziółki. — Trudno wszystkim dogodzić. Jedni chcą, by losowanie odbywało się w wielu miastach prowincjonalnych, inni, by w Poznaniu. (3466).

Wygraliśmy z Finlandią — kolej na...

Nie, panowie. Tak nie można powiedzieć. Piłkarze ZSRR są bardzo trudnymi przeciwnikami, i — o czym także musimy pamiętać — aktualnym mistrzem olimpijskim. Powinno to samo za siebie mówić o pozycji, jaką zajmują oni w piłkarstwie światowym. Osiągnąć

Fojudzki wygrywa z olimpijczykiem

Do sensacji dużego kalibru doszło podczas meczu szermierczego Warta — Kolejarz (Wrocław). Wieloletni reprezentant Polski — Marek Kuszewski, uległ młodemu szabliscie Warty — Fojudzkemu — 5:3. Zespołowo spotkanie — będące eliminacją do drużynowych mistrzostw Polski, zakończyło się zwycięstwem Warty — 9:7. Nie powiodło się natomiast szpadzistom AZS, którzy, walcząc bez Grzebielskiego i Pomarnackiego, ulegli wrocławianom — 4:12. (W. O.)

Jednym zdaniem

Przelajowym mistrzem Polski na rok 1957 został Kamiński (Gwardia Warszawa), wygrywając wyścig na dystansie 27 km w czasie 1.09.35 godz.

Międzyokręgowe spotkanie hokeja na trawie między Poznaniem a reprezentacją Pomorza zakończyło się zwycięstwem Poznania — 3:1. (Of)

W ostatnim meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie zdecydowały outsider Lech pokonał AZS Katowice 2:0.

...a Ostrowia i Polonia tracą

Chrzest bojowy beniaminka II ligi — Polonii (Leszno), w jej pierwszym spotkaniu mistrzowskim ze Spójnią w Gdańsku, wypadł bardzo blado. Leszczyniacy przegrali — 40:108.

Ekspierwszoligowiec — gdańska Spójnia, w meczu tym wystąpiła wzmocniona Dregierem i podczas całego spotkania, jak już sam wynik mówi, miała zdecydowaną przewagę i górowała przede wszystkim techniką nad ambitnymi polonistami.

Również nie powiodło się w inauguracyjnym meczu Ostrowi, która, po zaciętej grze, uległa na własnym boisku „Koronie” (Kraków) w stosunku 49:60 (25:25).

Ostrowiacy tylko do przerwy do trzymali kroku i nawiazali równorzędna grę, lecz po zmianie — kiedy za 5 osobistych boisko opuścił Kolański — oddali inicjatywę w ręce gości.

Najlepszym strzelcem w drużynie Ostrowi okazał się Adamczak, który uzyskał 20 punktów. (R)

między Wydziałem Kwaterunkowym, a Poznańską Spółdzielnią Mieszkaniową rozwiązać by mogła wiele tego rodzaju spraw na bieżąco. (an)

Informujemy

Władze harcercskie wszczęły obecnie akcję rewindykacji mienia harcercskiego, skonfiskowanego w roku 1939 i 1940 przez hitlerowców względnie przejętego po rozwiązaniu ZHP w roku 1949 przez ZMP lub inne organizacje. Toteż ZHP zwraca się z prośbą do wszystkich tych, którzy mogliby wskazać, gdzie się takie mienie harcercskie jeszcze znajduje (chodzi głównie o sprzęt ćwiczebny i obozowy) o poinformowanie o tym Komendy Chorągwi Wkp. ZHP w Poznaniu, ulica Kościuszkii 80a, tel. 501-63.

Dyrekcja Technikum Budowlanego w Poznaniu zwraca się z prośbą do byłych wychowanków i profesorów Technikum o nadsyłanie materiałów celem opracowania historii szkoły.

Materiały (mogą to być wspomnienia, fotografie itp.), winny dotyczyć życia szkolnego, warunków pracy, myśli i nastrojów, jakie panowały wśród młodzieży w minionym okresie, a także osobistych przeżyć. Pożądane również — przysłanie nazwisk i adresów kolegów i profesorów oraz informacji o ich losach.

„Historię szkoły” projektuje się wydać w 40 rocznicę istnienia szkoły, która przypada na rok 1959. W tym również roku zostanie zorganizowany zjazd wszystkich absolwentów.

Zapewniamy się zwrot fotografii. Materiały należy przysyłać pod adresem: Technikum Budowlane, Poznań, Rybaki 17.

korzystny bilans z jedenastką naszych wschodnich sąsiadów będzie trudno. Po co jednak uprzedzać fakty. Ostatnie słowo należy do piłkarzy obu zespołów, którzy spotkają się w decydującym pojedynku na neutralnym boisku. Zda niem fachowców, mimo efektownego zwycięstwa — 4:0 nad Finami, nasi reprezentanci nie wypadli najlepiej. Poza pierwszym okresem gry, kiedy Polacy przeszli do huraganowego ataku, co kosztowało, usiłujących nawiązać otwartą i równorzędną grę, Finów dwie bramki, nasz zespół grał raczej na zwolnionych obrotach. Szczególnie uwidoczniło to się w akcjach kapitana naszej jedenastki Cieślaka, który wyraźnie się oszczędzał. Słabymi punktami naszego zespołu byli skrzydłowi. Zarówno Lenter, który bardzo zawodził strzałem, jak i Jankowski, który nie potrafił się trzymać swojej pozycji, nie są najsilniejszymi punktami reprezentacji. Również i podany egzaminowi — przed ewentualnym występie przeciw piłkarzom ZSRR — Strzykowski, nie wypadł najlepiej, pozwalając „ogrywać się” ruchliwym Finom.

Na najlepszą notę natomiast zasłużyli: Brychey, Gawlik, Korynt i Gronowski; ten ostatni pewnie zastąpił kontuzjowanego Szymkowiaka.

Bramki strzelił: Brychey — 2 oraz Gawlik i Jankowski. (Of)

Komunikat „Totka” i „Koziółków”

P. P. „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że na 43 zakłady piłkarskie na dzień 3 listopada br. wpłynęło 422.127 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 149.709,— zł.

Na konkurs „Toto-Lotek” na dzień 3 listopada br. wpłynęło 2.062.939 rozwiązań. Tak więc na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 687.646,— zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: jeździectwo, piłka ręczna, rzut oszczepem, spadochroniarstwo, strzelectwo, szermierka.

„Koziółki”: 15, 18, 28, 32, 56.

Niedzielne mecze zapaśników

Warta — Pogoń (Bytom) 8:3
Unia (Swarzędz) — AZS AWF 10:6
Gwardia (Warszawa) — Legia 6:10
Górniki (Mysłow.) — WSK (Wr.) 9:7

TABELA			
1. Legia	11	20	82:36
2. Górnik	11	18	70:50
3. Unia	11	12	65:55
4. Warta	11	12	53:62
5. Gwardia	11	9	51:69
6. WSK (Wrocław)	11	8	56:64
7. Pogoń	11	7	56:64
8. AZS AWF	11	2	46:70